Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy.

Nr. 9. Kraków — Katowice — Lwów — Warszawa — Wilno 1 marca 1931 roku. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz m/m	75 groszy.
Kronika „ „	50 „
Nadesłane „ „	40 „
Zwykłe „ „	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Praca jako jedyne lekarstwo

na obecny kryzys ekonomiczny.

Kraków, 21 lutego 1931.

Co spowodowało obecny kryzys gospodarczy u nas w Polsce — **różni różnie sądzą.** Jedni przypisują winę **rządowi** — drudzy łączą nasz kryzys **z kryzysem w innych krajach** Europy — a nawet całego świata. Są i tacy, co winę kryzysu przypisują **wszechświatowej wojnie** i ogólnemu **zepsuciu.** Nie ulega wątpliwości, że i te powody przyczyniły się poniekąd do wywołania kryzysu ekonomicznego — ale główna przyczyna jego leży **zupełnie w czem innem.**

Czy mogły być **dawniej** takie kryzysy jak dziś? Owszem, kryzysy dawniej bywały — ale **nigdy takie jak obecnie.** A dlaczego? Bo ludzie wtedy mieli **inne wymogi — inny sposób życia — inny stopień kultury,** aniżeli dzisiaj. Dawniejsze wymogi i sposób życia były **uproszczone — prymitywne** — dostosowane **do stopnia ówczesnej kultury.** Każdy kontentował się **tem, co miał, i co sobie sam wyprodukował.** Nie było fabryk — ale **wszędzie był rozwinięty przemysł drobny — warsztatowy — ludowy.** W każdym domu, czy w mieście czy na wsi **nie było żadnych bezrobotnych,** ani fizycznych ani umysłowych, ale **wszystko, co żyło — pracowało.** Praca była dewizą każdego człowieka — rodziny — gminy — powiatu i państwa. **Pracowali starzy — pracowali młodzi.** Nie było żadnych **ograniczeń czasu pracy.** Pracowano **od świtu do nocy.** Wszyscy mieli **pracę** — a z pracy **dobrobyt i moralne wychowanie, bo praca jest najlepszym czynnikiem wychowawczym. Praca człowieka nie hańbi — ale go uszlachetnia i kształci.** Nie było fabryk — **własności kilku ludzi** bardzo bogatych — ale **były warsztaty w całej Polsce — u wszystkich ludzi** — w każdym domu, bo oprócz warsztatów drobnego przemysłu ludowego — były warsztaty pracy na roli — w ogrodzie — pasiece — lesie — stawie i t. p. Wyrabiano — produkowano różne przedmioty do użytku własnego i drugich, a wyrabiano zaś tyle, **ile było potrzeba. Niczego nie produkowano na zapas.**

A **dziś wszystko się zmieniło.** Podniosła się **kultura miast i wsi** w kierunku oświatowym. Powstały szkoły. Wszystko rzuciło się do nauki szkolnej od 6 roku życia począwszy. **Opróżniły się warsztaty pracy ciężkiej.** Każdy zapragnął **żyć lekko.** Wzmogły się szeregi **pracowników umysłowych** — najrozmaitszych **„urzędników" — „funkcjonarjuszy" prywatnych i państwowych.** Równocześnie powstały **fabryki** w pewnych okręgach, **skupiające ludność roboczą na pewnych terytorjach, ogołacając z rąk pracy resztę kraju.** Zasypywano **lichymi fabrykatami** ludność wiejską i miejską, przyczem **wielką rolę odegrali tu żydzi** — główni protektorzy przemysłu fabrycznego, **popierani przez państwa zaborcze.** Upadł drobny **przemysł domowy — a z nim i rolnictwo** wraz z **całą gospodarką domową opartą na pracy rodziny. Ludność wiejska masowo rzuciła się do miasta** i poczęła się **urbanizować,** przyjmując **co najgorsze** z życia mieszczańskiego: **chęć wygód i próżniactwo — życie nad stan i marnowanie własnego dorobku.** Rozpoczął się kry

zys gospodarczy wywołujący znane powszechnie **kataklizmy gospodarcze,** do których i **wojna światowa** wraz z swojemi następstwami przykremi należy. **I żadne półśrodki tu nie pomogą,** aby ten kryzys usunąć. Ani obniżenie podatków — **ani obniżenie cen** — ani pomoc państwowa w formie **kredytu** i **zapomóg** państwowych — na to **nie wpłyną.** Tu musi nastąpić **zasadnicza zmiana** w **myśl** odwiecznej **prawdy: powrotu do przyrody i poświęcenia się twórczej pracy.**

Ponieważ kryzys ekonomiczny spowodowały **wyższe wymogi kulturalne** — zatem **trzeba je obniżyć i zmniejszyć!** Trzeba zmienić **dotychczasowy tryb życia oparty na ustawicznem próżnowaniu i wszechstronnem bezrobociu — a wrócić z powrotem do pracy na roli i w warsztatach przemysłu drobnego, ludowego,** zarówno na wsi jak i w mieście! Trzeba **ograniczyć wytwórczość fabryczną — a fabryki rozmieścić po całem państwie** — nie skupiać na pewnych terenach — **odpowiednio do łatwości nabycia surowca!** Podnieść i rozpowszechnić na nowo **uprawę lnu i konopi — chodowlę owiec** dających dobrą wełnę! Uzdrowić **handel własny i oddać go z powrotem w polskie ręce!** Wywyższyć **pracę fizyczną,** ponad inne zajęcia **nieproduktywne i znieść wszelkie jej ograniczenia!** Uczynić **pracę ręczną** podstawą **wychowania narodowego** i na niej oprzeć **edukację szkolną!** Zamienić wszelkie **sporty zabawowe na sport pracy:** na roli — w ogrodzie — w domu i w warsztacie! PRECZ Z WSZELKIEM BEZROBOCIEM PÓD ROZMAITYMI POZORAMI! Powrót do pracy — do przyrody — z początku będzie bardzo trudny i nie każdemu się spodoba, ale jest **jedynem wyjściem z ogólnego niekorzystnego położenia ekonomicznego.** Będzie on bardzo trudny — ale da się przeprowadzić, tylko trzeba raz **skończyć z rozpieszczaniem młodych pokoleń** we wszystkich stanach naszego społeczeństwa. Inicjatywę powinni wziąć w rękę przedewszystkiem **sami rodzice — a potem duchowieństwo i szkoła.** Usiłowania ich powinno poprzeć **całe społeczeństwo i rząd. Poeci** nasi i **artyści** winni im przewodniczyć, **tworząc w utworach swoich ideały** pracy. Wszędzie **bohaterowie nadzwyczajnej pracy** dla własnego i społecznego dobra **winni być** przez społeczeństwo odpowiednio **wynagradzani i odznaczani:** Pracowite **matki i żony — ojcowie i mężowie — synowie i córki** — uczeni i prostaczkowie — nietylko duchowi i wojskowi bohaterowie, **ale i świeccy!** Praca powinna być z powrotem podniesiona **do godności kultu religijnego i patrjotycznego.**

Ludwik Młynek.

„Precz z Religją"

Lwów, 21 lutego 1931.

Największą naszą obroną przed zupełnem zgangrenowaniem i upadkiem moralnym jest największy wróg żyda — nasza religja. — Z tą żydzi starają się przedewszystkiem staczać walkę i ją pokonać. — Z upadkiem religji chrześcijańskiej świat należałby do nich.

„Powinniśmy się starać pozyskać wpływ na młodzież. Pretekst postępu cywilizacji, pociąga za sobą równouprawnienie wszystkich religji, a zatem wystarczy najzupełniej do wykreślenia nauki religji z programu chrześcijańskich szkół. Żydzi zaś potrafią otrzymać katedry nauczycielskie we wszystkich tychże chrześcijańskich szkołach i zakładach wychowania. Wypłynie stąd, że religijne wykształcenie pozostać musi w zakresie domowego wychowania; a ponieważ na to nie starczy dosyć czasu w największej części familji chrześcijańskich, rzecz naturalna, że duch religijny stopnowo upadać będzie, aż do zupełnego zatracenia. Wywłaszczenie kościoła z posiadłości ziemskich sprawi to, że w krótkim bardzo czasie posiadłości te, jako należące do rządów, przejdą w nasze ręce za pożyczki, jakich tymże rządom udzielać nie przestaniemy, a wszystkie te okoliczności wyjdą na naszą korzyść i potęgę, do której dążymy".

Tak czytamy w książce: „Żydzi i kahały" Bratmanna.

Zdaje mi się, że tych kilka słów, wiele znaczących i zdradzających — wystarczy nam na otwarcie oczu i zobaczenie zła.

Komu jest drogą ta ziemia nasza Polska, krwią przodków zorana, ten powinien stanąć razem z nami i w szeregach naszych walczyć w obronie wiary i prawa.

Broniąc Polskę przed zalewem żydowskim przedewszystkiem bronimy naszej wiary, bo i wszelkie bezbożnictwo, rozzwierzęcenie wszelki brud podłość, ohyda, antychrystwo, od żydów bierze początek.

Jak Kain, krwią Abla ścigany, zmuszony był kryć się po lasach, tak samo lud, który się odważył ukrzyżować Boga, niema już własnej ojczyzny; błąka się, ścigany krwią niewinnej ofiary, krwią Pana Jezusa. Zawsze gnany, palcem wytykany, ilekroć ośmiela się przekroczyć ghetto. Napróżno dopomina się o własną ojczyznę. (Stefan Coube — „dusze żydowskie"), „Ahaswer" żyd wieczny tułacz — stara się o ten spokój o tę ojczyznę — i wszelkiemi sposobami dąży do tego celu, a za najpewniejszy krok i zwycięstwo tych zamierzań uważa obalenie religji. — Zdobyłby wówczas ojczyznę — lecz tą ojczyzną niech się nie staje Polska.

Mieczysław Szyjkowski.

Trzecie przykazanie Boże zagrożone.

Poseł Hołówko, wielki filosemita, omawiał na jednem z posiedzeń Sejmu obecną sytuację w województwach: wileńskiem, nowogrodzkiem i poleskiem. W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spr. Wewn. wypowiedział się w kwestji żydowskiej w sposób, który największe oburzenie wywołać musi już nietylko w każdym Katoliku tecz w każdym szanującym się Polaku. Powiedział bowiem dosłownie:

„Co się tyczy mniejszości żydowskiej, przykładem zbyt rygorystycznych(!) ustaw jest sprawa odpoczynku niedzielnego(!). W województwach wschodnich razi(!) to, że każdy ubogi rzemieślnik żydowski musi świętować dwa dni. Jest to zbyt prostolinijne za łatwienie sprawy i dlatego ustawa ta nie jest należycie szanowana, a takie ustawy należy skorygować".

Więc tak wyraża się syn narodu katolickiego i sam Katolik. Tak przemawia w sejmie poseł, mający pretensje jako członek kulturalnego narodu do miana kulturalnego człowieka!

W swojej zaślepionej miłości do żydów, zapomina, że wszelkie narody chrześcijańskie, nawet protestanckie czy kalwińskie nie mają na całym świecie względów na szabat żydowski, lecz nakazują żydom świętować jak najpilniej niedzielę, nie tak jak w Polsce, w której ustawa o spoczynku niedzielnym istnieje dla żydów tylko na papierze.

Jedyna zatem Polska dałaby przykład deptania trzeciego Boskiego przykazania, gdyby żydom na otwieranie sklepów i handlowanie pozwalała i słusznie przestałaby w świecie uchodzić za „przedmurze chrześcijaństwa".

Nawet gdybyśmy przyjęli, że dla tych trzech wschodnich wojedództw pragnąłby ten **rzecznik** najpobożniejszych **życzeń żydowskich** uczynić wyłom w ustawie o spoczynku niedzielnym z lokalnych czysto względów, to eksperyment taki byłby wielkiem niebezpieczeństwem dla całej Polski bo żydzi otwieraliby w niedziele i święta swe sklepy w całej Polsce, **słusznie się powołując, że prawo istnieć może dla wszystkich obywateli, a nie dla wyjątków.** Ponadto kupiec chrześcijański o którego dobrobyt jest dbać przedewszystkiem państwo zobowiązane, bo on tej ziemi jest dzieckiem, nie żyd przybłęda, traciłby przez to, **bo żydzi mając sklepy żydowskie otwarte w niedziele, pokrywaliby całotygodniowe zapotrzebowania ludności i przyzwyczajali ją do siebie, a kupiectwo polskie, świętując, jak Bóg przykazał trzecie przykazanie, traciłoby na kresach zupełnie** prawo bytu i **nigdy tam się nie rozwinęło, co chyba w interesie Państwa leżeć nie może.** Ponadto jedno jeszcze uświadomić sobie musimy, że Ustawa o spoczynku niedzielnym ma na celu, by ludność przyzwyozajać do czynienia swych zakupów w dnie powszednie, kiedy wszelkie sklepy są otwarte a nie w niedziele i święta, które mają być poświęcone Bogu i spoczynkowi, a nie handlowaniu i szachrowaniu.

Na poczynienie takiego **wyłomu** w Ustawie o spoczynku **niedzielnym** Naród polski, **Naród nasz katolicki** zezwolić nie **może,** chociażby tysiąc takich Hołówków wołało.

Dziwi nas tylko, że w obecnych czasach, w których **żydzi generalny** szturm przypuszczają o **zniesienie** spoczynku niedzielnego, **w których** takie obłędne i świętokradcze odzywają się głosy bezrozumnych Hołówków, o uwzględnienie ich żądań, **nie zabiera głosu nasze Duchowieństwo, nasz Episkopat polski, które przecież najwięcej są powołane i zainteresowane, aby z dziesięciu przykazań Boskich nie uronić ani jednego**

Czy wśród świata **katolickiego,** — chrześcijańskiego i **kulturalnego** mamy być jedynym niekatolickim, niechrześcijańskim i niekulturalnym **narodem,** bo depcącym **Boskie przykazanie** i anulującym dni święte **przez** wieki całe uświęcone?

W całej Rumunji wre przeciw żydom.

ZNÓW FALA ANTYSEMITYZMU WZRASTA. — UNIWERSYTETY GŁÓWNEM SIEDLISKIEM RUCHU PRZECIW ŻYDOWSKIEGO. — SETKI AKADEMIKÓW CHCIAŁY URZĄDZIĆ POGROMY W BUKARESZCIE. — POLICJA LEDWO IM DAŁA RADĘ.

Bukareszt, 24 lutego 1931.

W Rumunji fala antysemicka znów wzbiera na sile. Daje się ona żydom we znaki na Bukowinie, w Besarabji i w Bukareszcie samym, uniwersytety rumuńskie tworzą te siedliska, u których wychodzą hasła przeciw żydowskie.

Niemniej palącą kwestją na uniwersytetach rumuńskich jak w Polsce jest sprawa dostarczania trupów żydowskich do prosektorjów. W tym celu zwołali akademicy - medycy wielki zjazd do Bukaresztu. Przybyło ze wszystkich rumuńskich uniwersytetów 2000 medyków zgórą. Po ukończonych obradach całe te 2 tysiące akademików - medyków ruszyło pochodem do miasta, w którym wzięło udział wiele setek tysięcy nieakademików.

Padło hasło do pogromów. Żydzi zdołali atoli w sam czas uprosić interwencję policji. Musiano całą, literalnie całą policję do ostatniego posterunkowego skoncentrować i pozamykać ulice, zanim zdołano przeszkodzić pogromom. Miasto przez cały wieczór i noc wyglądało, jak gdyby się znajdowało w stanie oblężenia. Gęste patrole policji krążyły po mieście całem a głównie w dzielnicach żydowskich. Wojsko w koszarach stało w pogotowiu. To dopiero osłabiło animusz akademików, którzy zmitygowali się i udali do swych domów.

Rumunja jednak stale jakby na wulkanie. Lada dzień mogą tutaj wybuchnąć pogromy, które przewyższą ubiegłe. Żydzi to przeczuwają i już dziś uciekają do Bułgarji, gdzie naiwny a nie znający ich, naród bułgarski przyjmuje ich gościnnie.

Karol Spława-Neyman.

* *

W całej Rumunji zapowiedziano wielkie kongresy antyżydowskie. Największe odbędą się w Szczuczawie, w Jassach i oczywiście w Bukareszcie. Na tych trzech kongresach przemawiać będzie wódz antysemitów rumuńskich prof. Cuza.

Rząd rumuński udzielił już pozwolenia na powyższe kongresy, pomimo, że żydzi czynili starania w przeciwnym kierunku.

Prześladowania żydów w Niemczech coraz groźniejsze.

FALA ANTYSEMITYZMU W NIEMCZECH WZRASTA. — PRZEŚLADOWANIA ŻYDÓW NA UNIWERSYTETACH I W SĄDACH CORAZ LICZNIEJSZE. — ŻYDOWSKIE KIRKUTY SPROFANOWANO W PRZESZŁO 100 WYPADKACH. — NAWET W SYNAGOGACH NIEMCY NAPADAJĄ ŻYDÓW.

Berlin, 25 lutego 1931 r.

Im więcej wybujały szowinizm niemiecki nabiera na sile za przyczyną wzrastających stale szeregów Hitlera, tem gorzej dzieje się w Niemczech z żydami. **Żaden żyd już w spokoju nie żyje w dawniejszem państwie „ładu i sprawiedliwości Bożej".** Prześladowania żydów są na porządku dziennym. Zwłaszcza **uniwersytety są widownią stałych bójek, jakie wywołują Niemcy ze żydami, nie wpuszczając ich do prosektorjów, wyrzucając ich ze sal wykładowych, trzymając ich pod nieustannym terrorem.**

Nie inaczej w sądach. Sędziowie żydowscy, którzy po wojnie się namnożyli, żyją pod nieustannemi groźbami. Adwokaci żydowscy nieraz posiniaczeni powracają ze sądów. **Wszystko, literalnie wszystko zapowiada niedaleką burzę przeciw żydowską w Rzeszy Niemieckiej.** Nawet wielkie domy towarowe stoją pustkami, bo Niemcy coraz więcej ich unikają i kontrolują i zniesławiają klientelę żydowską.

Brutalni jak zawsze, nie powstrzymują się Niemcy nawet przed cmentarzami żydowskiemi. **Niedawno dopiero zbeszcześcili niewykryci jak zwykle sprawcy cmentarz żydowski w Klein-Krazenburg w Hannowerze, gdzie zburzyli 7 nagrobków i dopuścili się ponadto profanacji grobów.** Obliczają, że jest to jakiś sto trzeci wypadek bezczeszczenia kirkutów żydowskich.

Niemców nie powstrzymują nawet synagogi przez załatwianiem swych porachunków z żydami. Świeżo toczył się w **Essen proces przeciw pięciu Niemcom, którzy w tamtejszej synagodze podczas nabożeństwa pobili modlących się żydów.** Skazano ich na nieznaczne tylko kary.

Żydzi żyją tutaj faktycznie pod ciągłą grozą, nie wiedząc ani dnia ani godziny, kiedy im się oberwie. Już dzisiaj głosi się coraz jawniej, że ostateczne policzenie się ze żydami nastąpi, kiedy Hitlerowcy dorwą się do władzy.

To też groza padła na tutejszych żydów.

Stefan Średzki.

graszką w ręku żydów, zdradzają tutaj ogólne nastroje żydostwa w Polsce? Co komuniści żydowscy czynią jawnie, tego żądają, pragną i życzą sobie z serca i duszy wszyscy żydzi na całym obszarze Polski. **Walka więc, jaką wy w „Haśle Podwawelskiem toczycie przeciw żydom, jest walką o całość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej a powinna być obowiązkiem całego Narodu.** Polska nie ma i mieć nie będzie gorszego wroga nad żydostwo. Ono bowiem walczy skrycie, podstępnie, w Niemcach zaś widzi cały Naród jawnego wroga.

To stanowisko żydowsko - polskich komunistów powinno być ostrzeżeniem dla władz i Rządu Polskiego.

Józef Rożek.

Zaciekły wróg żydów gen. Ludendorff przepowiada wytępienie żydów w 1932 r.

Jednym z największych wrogów, jakiego żydzi posiadają, to gen. Ludendorff, znany wódz niemiecki z wojny światowej, obecnie zwolennik ruchu Hitlera. Napisał on książkę: „Wojna światowa grozi" (der Weltkrieg drocht), która w 2 tygodniach rozeszła się w Niemczech w 250.000 egzemplarzy.

Pomijamy jakie on tendencyjnie snuje plany i nadaje przebieg tej przyszłej wojny światowej, która zniszczyć ma całą centralną Europę, a głównie Niemcy, które zdaniem jego przestaną istnieć jako mocarstwo. Czyni to rozmyślnie, by podjudzać Niemcy do zbrojeń. Dla nas ciekawą jest sprawa, że ten bądź co bądź niepospolity żołnierz i nie lichy polityk **dowodzi, że w czasie tej wojny, która wybuchnie 1 maja 1932 r., wytłuką Arabowie żydów w Palestynie i Małej Azji, że w Europie wytępią ich pogromy międzynarodowe i wojna. Twierdzi więc, że problem żydowski w Europie w ten sposób w ciągu kilku miesięcy zostanie rozwiązany.**

Żydzi całego świata powinni teraz, dopóki jeszcze cieszą się swem panowaniem nad ludami europejskiemi, **wnieść co tchu skargę do Ligi Narodów na gen. Ludendorffa, że świadomie podjudza narody do tępienia żydów i domagać się konfiskaty książki tego generała niemieckiego.** Powinni nie zasypiać gruszek w popiele, bo pozostaje im, jako rasie, już tylko półtora roku życia i bytu na tym świecie.

Jedno tylko uderza i uderzać musi każdego, — co się zajmuje sprawą żydowską. Wszyscy pisarze, piszący o kwestji żydowskiej, przepowiadają im wytępienie gwałtownymi środkami lub wywiezienie gwałtowne przez wszystkie narody w odludne ziemie.

Straszna to przyszłość żydów.

Kronika.

KALENDARZYK

Marzec.

1. Niedziela: Albina
2. Poniedziałek: Heleny
3. Wtorek: Kunekundy
4. Środa: Kazimierza
5. Czwartek: Teofila
6. Piątek: Wiktora
7. Sobota: Feliksy

—:o:o:—

OD ADMINISTRACJI.

Pozostawieni własnym siłom, i walcząc z przeciwnościami i utrudnieniami nie upadamy na duchu, lecz wierzymy, że idea odżydzenia Kraju obejmie kiedyś Naród cały.

Jak staliśmy, tak stoimy i stać będziemy na posterunku i walkę ze żydowskim wężem dusicielem prowadzić będziemy aż do skutku. Jednakże o Waszą musimy pukać pomoc, P. T. Abonenci i Czytelnicy, **której udzielcie nam przez wyrównanie zaległości za abonament za ostatnie miesiące.**

—:o:o:—

Kto pragnie przyczynić się do wzmocnienia polsko - chrześcijańskiego stanu posiadania w Polsce, niech przystąpi do „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego" w Krakowie (ul. Niecała 9 II. p.). Wpisowe wynosi 1 zł., wkładka roczna 6 zł. Wpłacać ją można dowolnie za cały rok, lub w ratach kwartalnych, a nawet miesięcznych. Konto czekowe P. K. O. Nr. 410.784.

Garść refleksyj.

Widzimy postępujące naprzód żydostwo; widzimy, jak coraz więcej opanowują handel, jak wykupują domy, a nasi biedacy tułają się na obczyźnie, a nasi kupcy ledwo wegetują. I dziwnem to jest, dlaczego Polacy omijają te działy handlu, które są najbardziej zyskowne — towary bławatne, galanteryjne, z obuwiem, cukiernicze — te, na prowincji zwłaszcza, przeważnie są w rękach żydowskich. W większych miastach znów antykwarnie, przynoszące kupcom poważny dochód, są zupełnie opanowane przez żydów. Czyż nie wstyd to, aby w Krakowie była tylko jedna antykwarnia katolicka, a kto ją zna?

Wielu o niej zupełnie nie wie, — bo nie reklamuje się w prasie katolickiej, antyżydowskiej, coby napewno było dla niej korzystnem. Dlaczegóż kupcy polscy uciekają od tego działu handlu? Czy lepiej, by żyd z tego ciągnął zyski i zabagniał atmosferę miasta swemi norami brudnemi, a zapełnionemi książkami wątpliwego pochodzenia. I setki młodzieży chodzi do żydowskich antykwarni — zbywając za bezcen swe książki, a drogo nabywając potrzebne. Trochę inicjatywy i trochę energji, a pieniądze popłyną do polskich a nie do żydowskich kieszeni.

Nawet Bolszewicy oskarżają żydów o mordy rytualne.

W TULI W ROSJI POGROMY. — BOLSZEWICY PUBLICZNIE OSKARŻAJĄ ŻYDÓW O RYTUALNE MORDY. — LUDNOŚĆ MORDUJE ŻYDÓW. — G. P. U. NIE MOŻE SOBIE DAĆ RADY. — W MIEŚCIE STAN OBLĘŻENIA.

Ryga, 22 lutego 1931.

Jeszcze do niedawna żydzi byli w Rosji wybranym narodem, który posiadał największe swobody. Czasy te dla nich minęły atoli bezpowrotnie. Niema dnia, by w tem lub owem mieście nie wybuchały rozruchy przeciw żydowskie. Największe miały miejsce obecnie w Tuli, dużem, przemysłowem mieście w głębi Rosji. Wiadomości, jakie nadchodzą przez Rygę, donoszą o pogromach niebywałych, które spowodował znany w Rosji działacz bolszewicki **Sawoskin.**

W Tuli zwołano wielki wiec celem omówienia obecnego ciężkiego położenia gospodarczego i uspokojenia umysłów wzburzonych robotników. **Przemawiał ów Sawoskin, który nietylko zarzucał żydom, że spowodowali kryzys w Rosji, lecz oskarżał ich, że po dzień dzisiejszy dokonują mordów rytualnych.** Po wiecu rozpętała się burza. Biada żydowi, który się nie ukrył. Zaczęły płonąć żydowskie domostwa, żydów nahajkami gnano boso po śniegu, znęcano się nad żydówkami. Rozruchy trwały kilka dni. Żydzi zaczęli wołać o pomoc. Nadesłano oddziały G. P. U., lecz te okazały się za słabe. Urządzono więc drugi wiec, by ludność uspokoić. Przemawiał inny mówca, także wybitny działacz bolszewicki **Gurow. I ten nietylko potwierdził opinję Sawoskina o mordach rytualnych lecz podburzał jeszcze więcej na żydów.** Straszne rzeczy wówczas dziać się poczęły. 80 tysięczna ludność Tuli cała zwróciła się przeciw żydom. Potworzono bojówki. **Lenina Prospekt, główna ulica handlowa, na której żydzi posiadali swoje sklepy zawalona była połamanemi, zniszczonemi meblami i sprzętami żydowskiemi, które oknami wyrzucano. Sklepy żydowskie rozbito wszystkie i splądrowano. Nie pozostawiono literalnie nic w nich. Na śniegu leżały trupy żydowskie. Poranieni, pokrwawieni żydzi, żydówki, żydziaki zaułkami uciekali w otwarte pola, by ujść rąk mściwych bojówek. Pożary oświecały Tulę noce całe.**

Dopiero silne oddziały G. P. U., pospiesznie pociągami nadesłane, położyły kres niszczycielskiej robocie i krwawej masakrze żydów. Nad miastem ogłoszono stan oblężenia. Chciano aresztować Snowkin'a i Gurow'a. Przepadli jak kamień w wodzie. Aresztowano więc męty społeczne, by coś robić.

Wypadki w Tuli są straszną przestrogą dla żydów, co się dziać będzie gdy lud rosyjski przebudzi się ze snu żydowskiego i w żydach pozna swych katów. Są zarazem i dla Europy przestrogą, co będzie ze żydami, gdy się ludy przeciw nim obrócą.

Komuniści zdradzają wrogie nastroje żydów wobec Polski

ZAMIERZONA ZDRADA ŻYDOWSKA UJAWNIONĄ W GDAŃSKU. — ŻYDZI POZBYLIBY SIĘ CHĘTNIE POMORZA NA KORZYŚĆ NIEMCÓW. — WALCZĄ RAZEM Z NIEMCAMI PRZECIW POLSCE I W OBRONIE NIEMIECKIEGO GDAŃSKA.

Gdańsk, 20 lutego 1931.

Wiadomo przecież, że głównymi przywódcami komunizmu w Polsce są żydzi. Niemasz najmniejszej jaczejki komunistycznej, w które pierwszej roli nie graliby żydzi, żydzi motłoch i żydzi wykształceni, akademicy i akademiczki. **Można spokojnie przyjąć, że w Polsce większa połowa żydów jest zbolszewiczała, że chętnieby bolszewików ujrzała w granicach polskich.** Dlatego nastroje polityczne, jakie ujawnia polska partja komunistyczna są nastrojami większej połowy żydów polskich.

Z osłupieniem przyjąć zatem musimy niesłychanie wrogie stanowisko, jakie przyjął przywódca komunistów gdańskich **Penikowsky** na posiedzeniu sejmu gdańskiego dnia 19 b. m. **Twierdził, że Gdańskiem nie rządzi Gdańsk, lecz Liga Narodów albo Polska.** Pod koniec odczytał ustęp sensacyjny z listu, jaki gdańska partja komunistyczna otrzymała od polskiej partji komunistycznej w Polsce.

W liście tym oświadczają komuniści polscy (czytaj żydzi), **że walczyć nie zaprzestaną razem z gdańskimi komunistami ramię przy ramieniu w obronie niemieckiego charakteru Gdańska a pod hasłem oderwania Pomorza i Górnego Śląska od Polski, i że popierać będą wszelkiemi siłami każdą walkę Niemców i Gdańszczan przeciw Polsce.**

Tak żydzi ujawniają swą „lojalność" do Polski. Czyż warto dowodzić, że komuniści polscy, będący i-

Stają się zupełnie panami Krakowa!

W TRZECH MIESIĄCACH 11 REALNOŚCI DUŻYCH NABYLI ŻYDZI OD CHRZEŚCIJAN. — ŁĄCZNA CENA KUPNA 128375 DOL. CZYLI 1.170.000 ZŁ. — SPRZEDAWCZYKOWIE ZE WSZYSTKICH SFER SPOŁECZEŃSTWA. — TUCZY SIĘ ŻYWIOŁ ŻYDOWSKI NA POLSKIEJ BEZMYŚLNOŚCI.

Żydzi powoli stają się zupełnie panami Krakowa. Jak tak dalej potrwa to niezadługo ani jedna posecja nie będzie się w Krakowie znajdowała w rękach polskich. Miejskie biuro sta tystyczne ogłasza, że w jednym jedynym tylko kwartale, i to niekorzystnym do przeprowadzania tranzakcyj przeszło z rąk chrześcijańskich do rąk żydowskich tylko 11 posesyj większych za łączną sumę 128,375 dolarów i 18 tyś złotych, czyli za — 1,170.000 złotych.

Przyjrzyjmy się bliżej, kto to tak bezwstydnie frymarczy polskością królewskiego Krakowa?

Przy ul. Czapskich 3 sprzedała dom 2 piętrowy Joskowi i Simie Landauom za 16,600 dol. **Zofja z Krzyżanowskich Bzowska.**

Przy ul. Kopernika 6 kupiło Tow. kontynentalne Kern i Ska. 1 piętrowy dom za 25.000 dol. **od Stanisława Nacza.**

Przy ul. Batorego 7 przeszedł dwu piętrowy dom w ręce Benedykta i Amalji Finkler za 17,500 dol. z rąk p. **Heleny Massar.**

Przy ul. Grodzkiej 18 sprzedali 3 piętrowy dom Leonowi i Teofilowi Steigle'om za 35.000 dol. **Albin Chęciński, Stanisław i Kazimierz Tyrałowie.**

Przy ul. Józefińskiej 47 nabyli 1 piętrowy dom za 4,175 dol. Jechla Szejwa i Nuchem Trachtenberg od **Stanisława i Marji Szynalików.**

Przy ul. Spadzistej 4 sprzedali — część domu parterowego Salomonowi i Bejli Hirschom za 3000 dol. **Aniela Gergowa, Apolinja Pankowa i Marja Borycka.**

Przy ul. Kossaka nabyła Toni z Sachsów Meklowa za 9,730 dol. grunt od **Stanisława, Janusza, Zbigniewa, Olgierda oraz Heleny, Wandy, Artura i Tadeusza Niedziałkowskich.** Przy ul. Józefitów nabyli dr. Brunon Falter oraz dr. Arnold Ehrenpreis za 6.550 dol. grunt od **Jana i Amalji Wacławików.** Przy ul. Zabłocie sprzedał Majerowi Hirschfeldowi za 4,052 dol. grunt **Karol Brylski.** Przy ul. Mogilskiej nabył grunt Władysław Waldmann za 15.000 dol. od **Józefy Woźnicowej.**

Gdyby społeczeństwo krakowskie posiadało wyrobioną opinję publiczną, toby ci sprzedawczycy powinni być wykreśleni z pamięci współczesnych i unikani przez wszystkich, gdyż przez swe sprzedaże sami się u sunęli poza nawias społeczeństwa.

Tej opinji niestety nie mamy, to też cieszą się szacunkiem i poważaniem, bo mają pieniądze, a u nas niestety nikt już nie pyta: czem ty jesteś tylko: ileś ty wart. Smutne, nad wyraz smutne.

Ku czci i pamięci naszych Bohaterów.

We Lwowie istnieje Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów przy ul. św. Teresy 16.

Towarzystwo to rozrzuciło po Małopolsce odezwy, wzywające do składek na odszukiwanie, wygrzebywanie rozsianych po polach, lasach, górach szczątków naszych Bohaterów, by módz zakładać cmentarze wojskowe, ku wiecznej pamięci i czci ofiar krwawych zapasów wojny.

Wszelkie składki na ten cel należy wysyłać na adres: Polskie Towarzystwo Opieki nad grobami Bohaterów, Lwów, ul. św. Teresy 16. lub na P. K. O. 151,152.

Nadmieniamy, że na czele tego towarzystwa stoi Władysław Jędrzejowski, gen. dyw. w st. sp.

——oo——

Wzniosła uroczystość w Krakowie

Ku czci pamięci gen. T. Rozwadowskiego odbędzie się w sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego 18 akademja w niedzielę, dnia 1 marca o godz. 11.30 w południe. Na program składają się: recytacja p. Józefa Gałuszki, śpiew chóru Echa Krakowskiego i odczyt gen. Latinika: Przyjaźń a interes mocarstw europejskich.

Ceny miejsc od 1 — 3 zł., dla młodzieży 50 gr. Bilety do nabycia we firmie P. Lipskiego, ul. Sławkowska 8 i w Domu Katolickim od godz. 9 rano.

Patrjotyczną Publiczność Krakowa zachęcamy do wzięcia udziału w tej uroczystości.

Świadomie kłamią..

Żydzi krzyczą rozgłośnie, że oni są najbardziej uciskani przez podatki, że z nich najsurowiej i najbezwzględniej ściągają świadczenia. Jest to fałsz! W rzeczywistości kupcy - żydzi stosunkowo płacą o wiele mniej niż katolicy. Jaskrawo rzuca się to w oczy na prowincji, gdzie ludzie lepiej znają wzajemne stosunki. Otóż nieraz bogaci kupcy żydowscy płacą mniej niż biedni kupcy polscy. Żyd bowiem, choćby był bogaty, będzie chodził w zniszczonem ubraniu, w starym podartym chałacie, będzie naprzykrzał się urzędnikom i zwierzał im się ze swojej nędzy, wszystkim będzie opowiadał o kiepskich czasach o zastoju w interesie, od czasu do czasu zrobi plajtę, (na której dobrze zarobi), no i w rezultacie zostaje nałożony na niego mniejszy podatek. Wszystko jest w porządku, żyd zaciera ręce i cieszy się z oszukanych gojów. Dlatego to potrzebne są im te krzyki i lamenty a głównie w sejmie.

——:o:o:——

Ja na prawie? Przecież prawo to dla żydów?

Coraz częściej i coraz liczniej słyszy się takie zdanie z ust młodzieży naszej. Niezadługo znów całe szeregi młodzieży polskiej opuszczą mury gimnazjalne. Do nich to apelujemy by się takim fałszywym głosom uwodzić nie dały. Polska więcej niż jakie inne państwo potrzebuje prawników bo jest młode, niewyrobione, bo nie posiada stanu sędziowskiego wyrobionego, o długoletniej rutynie, bo są dy nasze przez usuwanie się młodzieży od prawa i pozostawianie go żydom są zażydzone na wskroś.

Jeżeli młodzież stronić będzie od prawa, to może być niedalekim ten czas, że chrześcijan oskarżać będzie prokurator żyd, sądzić sędzia żyd, i bronić adwokat żyd, bo polskich sił prawniczych nie stanie. Ponadto w życiu politycznem, społecznem i gospodarczem każdego narodu dziś prawo koniecznie jest potrzebne. Bez znajomości prawniczych nie może być ani dobrych bankierów ani dobrych kupców i przemysłowców wielkich. Znajomość prawa koniecznie jest dziś potrzebną do karjery politycznej, która się dopiero przed młodem pokoleniem otwiera. Zdolności prawnicze zawsze i wszędzie zapewniają chleb i przyszłość, więc nie rozumiemy takich bezmyślnych rozumowań naszej młodzieży akademickiej w Krakowie „co ja prawo? przecież prawo to dla żydów".

Smutne to, lecz prawdziwe w naszym zażydzonym Krakowie.

Pobożny żyd ukradł tytułem zastawu 4 arkusze świętej księgi Tory

W bóżnicy warszawskiej, pobożni żydzi zapragnęli specjalnie dla nich napisanej tory.

Umówili się przeto z pisarzem również pobożnym Aronem Sperlingiem i oddali mu pracę przepisania tory, jako nadzwyczaj odpowiedzialne zadanie.

Za każdy arkusz przepisanej tory wyznaczono mu honorarjum w sumie zł. 38.—

Ponieważ pobożni żydzi chwilowo nie mieli gotówki, aby pisarzowi zapłacić za całą pracę z góry przeto część należności uregulowano wekslami.

Aron Sperling zabrał się do roboty. — Specjalny znawca kontrolował przepisane arkusze, czy czasem nie opuszczono słów lub jakiej literki. Przepisywanie zostało ukończone. — Gdy miano oddać torę do uroczystego poświęcenia, jeszcze raz zbadać miał dokładnie znawca zgodność odpisu z oryginałem.

Co się okazało. — Oto pomimo kontroli, jaką roztoczono nad pisarzem, stwierdzono brak 4 arkuszy tory. — Pobożnego Aronka oddano pod sąd rabina Rogożyńskiego, przed którym przyznał się, że z powodu zaprotestowania jednego z wręczonych mu tytułem honorarjum weksli, zabrał 4 arkusze tory jako zastaw.

Rabin, oburzony do najwyższego stopnia, kazał Aronkowi natychmiast 4 arkusze tory oddać, a pobożnym żydkom nakazał post za pokutę, że takiemu grzesznikowi jak Aron Sperling oddali przepisywanie świętej księgi tory.

Żydowskie czasopisma, podając tę wiadomość, oddały nam przysługę wielką, odsłaniając tajemnicę żydowskiego sumienia, zdolnego do wszystkiego. — Oszustwa, kradzieże, malwersacje, bandytyzm, przemytnictwo, nierząd, handel żywym towarem oto obraz istoty pod nazwą żyda.

Tot.-Be.-Lew.

Miejski Zakład Pogrzebowy we Lwowie sympatyzuje z żydami.

Jednym z największych Zakładów Pogrzebowych we Lwowie jest **„Concordja"**. Zakład ten od pewnego czasu nawiązał szczególną sympatję z żydami, odrzucając wszystkie oferty chrześcijańskie a nawiązując kontakt z dostawcami żydowskimi. — Na ubieganie się i starania dostawców chrześcijańskich — odpowiedziano, że idzie tu o „interes" i „tanią" cenę. — Dbający ten Zakład — nie dba natomiast o to, ażeby i pogrzeby chrześcijańskie też były tanie, lecz to żywcem skórę ściąga ze wszystkich.

Czyż nie grzech pieniądze z pogrzebów chrześcijańskich pakować dostawcom żydom? Żydzi sami śmieją się z tego, że potrafili długoletnich dostawców wyżreć, dzięki swoim sympatykom.

Tak potrafią goje przyczyniać się do powiększania majątku żydowskiego. — Z bólem serca patrzymy na obecnie panujące tam stosunki.

We Lwowie istnieje jeden tylko **Zakład Pogrzebowy** prawdziwie chrześcijański — **p. Juljana KURKOWSKIEGO ul. Sobieskiego L. 9.** Tes uskutecznia wszelkie zapotrzebowania tylko u swoich i tą drogą ślemy Mu za to uznanie.

Powinniśmy się trzymać hasła: „Swój do swego"!

Co powoduje drożyznę obuwia.

Monopolem żydowskim w Małopolsce jest skup surowych skór. Żydzi płacą obecnie za nie tak, jak przed wojną czyli 1 zł. za 1 kg. surowej skóry. Wobec tego wyprawione skóry i obuwie powinno osiągnąć znaczną zniżkę i zrównać się prawie w cenach ze skórą i obuwiem z przed wojny.

Żydzi jednakże mając monopol ten w ręku nie myślą o tem wcale, lecz przeciwnie różnemi sztuczkami podnoszą wzgl. utrzymują ceny na obecnej wysokości. Cierpi zatem pod tym względem głównie nasz rolnik, które go produkty rolne w żadnym stosunku nie stoją do cen skór wyprawionych i obuwia. Cierpi robotnik, którego za robki nawet mu nie pozwalają na przyzwoite ubranie i obucie się. — Cierpi cała ludność polska.

Można atoli nieustannie dowodzić, że winę za obecną drożyznę ponoszą żydzi, to jednak te wszelkie argumenty nie przemawiają do serc wszystkich warstw ludności polskiej, bo one w żydach jedynie widzą swych dobro czyńców. którzy w tych ciężkich czasach dadzą na cenie coś utargować i popierają ich — ku swej własnej szkodzie.

——:o:o:——

Chleb dla swoich.

Niejednokrotnie dzielni zawodowcy napróżno dopytują się, gdzieby mogli się z powodzeniem osiedlić. Za zwyczaj wybierają miasta, w których posiadają już konkurencję, z którą walczyć muszą. A są jeszcze miasta i miasteczka, gdzie brak niejednej siły fachowej. Do rzędu takich należy **Nowy Targ.** Brak w tem mieście gwałtowny **modniarki,** zwłaszcza wobec zbliżającego się sezonu, i **dentysty,** któryby tutaj miał powodzenie zapewnione.

Odnośne osoby, któreby miały ochotę osiedlić się w naszem pięknem górskiem miasteczku, niechaj się z całem zaufaniem zgłoszą do Adm. „Hasła Podwawelskiego", która im bliższe poda szczegóły.

W Borysławiu daje się odczuwać wielki brak chrześcijańskich sklepów z obuwiem oraz z tekstyljami. Chrześcijanie dla braku ich zniewoleni są zakupy czynić u żydów.. Powodzenie zapewnione. Lokale są do nabycia.

Dobra okazja dla polskich rzutkich kupców.

Pod adresem Ojców Jezuitów w Krakowie.

Nie upływa dzień niedelwie, by w redakcji naszego pisma nie skarżono się i wypowiadano żalu, że niestety OO. Jezuici złym przykładem świecą wiernemu ludowi naszemu, zakupując prawie wszystko u żydów. — Opowiadano nam, że dwie dzielne Polki uniosły się tak dalece że na ulicy zaczepiły pewnego ojca Jezuitę, za to, że ze sprawunkami wyszedł ze sklepu żydowskiego.

Z niechęcią i oburzeniem patrzą ludzie, jak żyd Mojsie Schnur, który jest gen. dostawcą mięsa, oczywiście i wieprzowiny dla Zakonu OO. Jezuitów, na białym dniu zajeżdża przed ten Zakon w Krakowie, przy ul. Kopernika, jak gdyby rzeźników Polaków, którzyby się dostawy podjęli, nie było w Krakowie pod dostatkiem.

Nie chcielibyśmy przez długi czas sprawy tej na łamach „Hasła Podwawelskiego" poruszać, aby nas nie pomówiono, że podkopujemy powagę Duchowieństwa. Sądziliśmy, że OO. Jezuici się zreflektują i sami przyjdą do przekonania, że takiem postępowaniem nietylko podkopują powagę szat jezuickich, — lecz grzeszą wprost dzień w dzień tak przeciw Zakonowi św. Ignacego Lojoli jak i przeciw Narodowi Polskiemu. Wszak że św. Ignacy Lojola założył swój zakon celem rozszerzania i pogłębiania św. Wiary katolickiej, a tymczasem przez swe postępowania OO. Jezuici w Krakowie podkopują wiarę w sercach ludu. Wszakże nie żydzi stworzyli te bogate fundacje i dotacje, że zakon jezuicki jest dzisiaj najbogatszym w Polsce, a w zamian za wyświadczone mu dobrodziejstwa, przez Polaków, wierzących i praktykujących katolików, zanosi swój pieniądz żydom, najgorszym wrogom Kościoła katol. Stanowczo takie postępowanie nie może się godzić z etyką i moralnością chrześcijańską, na którą zwłaszcza O. O. Jezuici tak się chętnie powołują.

I cóż pytamy, cóż może zakon ten skłaniać do takiego filosemityzmu,

tak bardzo sprzecznego z zasadami zakonu św. Ignacego Lojoli? Napróżno łamalibyśmy sobie głowę nad tem, a ważkich argumentów napewno nawet Ojcowie Jezuici sami przytoczyć by nie mogli.

By na przyszłość temu przeciw działać, wołamy tak pod adresem O. O. Jezuitów jak i innych zakonów żeńskich i męskich „Ducha nie gaście!"

Z przykrością kreślimy te uwagi, lecz czynimy to wprost pod presją opinji publicznej!

—oo—

Dbajmy o swoich.

Z czysto polskich firm, które mimo konkurencji żydowskiej wybijają się na pierwsze miejsce, i stwarzają sobie przebojem przyszłość, zasługuje na uwagę szerokich warstw naszego społeczeństwa od kilkunastu lat istniejąca przy ul. Florjańskiej 29 firma gotowego obuwia „Franko". Klijentela jej stale wzrasta dzięki solidnym wyrobom, które znajdują u wszystkich należytą ocenę i uznanie.

Firma ta pracuje tylko własnym kapitałem i zatrudnia w swych warsztatach li tylko swoich. Dzięki własnemu na wysokim poziomie wymogów współczesnych stojącemu systemowi pracy już dziś jest w stanie nietylko zaspakajać swą stale zwiększającą się szeroką klientelę, lecz zaopatruje i inne sklepy w swe wyroby, na co zwracamy uwagę detalistom zwłaszcza na prowincji.

Firmę Franko możemy jako czysto polską i katolicką polecać wszystkim interesantom.

—oo—

Wątpliwa radość.

Z niemałem zadowoleniem i życzliwością przyjęliśmy do wiadomości przesłane nam zawiadomienie o dokonanem otwarciu „chrześcijańskiego handlu delikatesów przy ul. św. Filipa 6 w Krakowie pod firmą M. Latasiewicz". — **Jednak po przeczytaniu firmy drukarni, która zawiadomienie wykonała słowo „chrześcijański" na które firma z podkreśleniem się powołuje, stało się dla nas wątpliwe.** — Jeśli firma p. M. Latasiewicza nie jest podszytą jarmułką, Jej świętym obowiązkiem było oddać wykonanie zawiadomienia o otwarciu handlu jednej z drukarń katolickich, których w Krakowie nie brak, gdyż pracownicy i robotnicy tych drukarń mają również prawo do życia i obowiązki rodzinne.

Katolickiego społeczeństwa, a więc i firm katolickich, jest obowiązkiem wszelkie zakupy uskuteczniać w handlach, wytwórniach i warsztatach tylko katolickich ale również i kupcy, przedsiębiorcy i przekonaniowi katolicy powinni się poczuwać do tego samego obowiązku, zwłaszcza w czasach dzisiejszych.

Grosze wniesione przez ludność katolicką do handlu, przedsiębiorstw i wytwórców katolickich, powinny wracać **tylko do rąk katolickich** tą samą drogą, bo tylko w ten sposób powstaną różne warsztaty pracy, w których prócz bezrobotnych również i tysiące dzieci katolickich, wałęsających się po kraju bezczynnie i staczających się w bagno nędzy i przestępstw znajdą zajęcie i chleb no przyszłość.

—:o:o:—

Haniebne postępowanie właścicieli kawiarń w Krakowie.

Z wyrazami oburzenia otrzymujemy stale listy od naszych Czytelników i Przyjaciół, na właścicieli kawiarń i restauracji w Krakowie, którzy coraz częściej i coraz liczniej angażują do wieczornego koncertu w swych lokalach orkiestry żydowskie.

Krzywonosych potomków dawniejszych żydów, co gnani zewsząd, w Polsce szukali schronienia i możności życia i chleba, mamy aż po same gardło od świtu do nocy po ulicach Krakowa. Nikt zatem nie łaknie ich widoku w kawiarni na estradzie koncertowej, gdy przychodzimy dać nerwom wypocząć w lokalach chrześcijańskich. Nie pojmujemy zatem właścicieli kawiarń i restauracyj katolickich, jak im serce i sumienie może pozwalać angażować żydów, gdy tyle zespołów katolickich jest bez chleba. Nie apelujemy już do ich dumy, bo duma narodowa u tych panów to tylko pełna kasa.

Jednakże liczyć się z chrześcijańską klientelą powinni, a nie deptać godności narodowej.

—o—

Ostrożnie z firmą Joel Holzmann Kraków, Dietlowska 34.

Firmą Joel Holzmann, handel towarów bławatnych, Kraków, Dietlowska 34, nieraz już zajmowaliśmy się na łamach „Hasła Podwawelskiego". Wszelkie nasze przestrogi idą na marne, bo zastępcy tej „solidnej" firmy zawsze jeszcze znajdują naiwnych których mogą nabrać na kawał. Znowu donoszą nam o pokrzywdzonych trzech paniusiach w Chrzenowskiem które są mądre po szkodzie, a które wpadły w zastawione przez ową firmę sidła. Po miasteczku Czernichowie uwijał się ub. roku domokrążca wyszczególnionej firmy, sprzedając nam fakturę na raty. Pani Stanisławowa Wróbel nabyła od niego białego płótna na koszule w ilości 38 m za 133 zł. na raty, aczkolwiek pomysłowy żydek początkowo żądał 175 zł. Po odbiorze płótna przekonała się dopiero, co to znaczy uprawiać interesy ze żydem. Płótno jej nadesłane nie odpowiadało przedewszystkiem pokazanej próbce, lecz było najgorszego gatunku, jakie w każdym sklepie otrzymać można za zł. 110 do 140 zł.,. a powypraniu tak się rozeszło, że bielizny z tego płótna nie można drugi raz używać. Nietylko więc, że pani Stanisławowa Wróbel przepłaciła haniebnie bezwartościowe płótno, lecz nie otrzymała tego, co zamawiała. Na dobitkę złego, obecnie po Nowym Roku, kiedy już wszelkie raty spłaciła otrzymuje od firmy Joel Holzmann monitum na rzekomo resztującą kwotę 42 zł. — Żądano więc za płótno 175 zł., zgodziła za 133 zł. i zapłaciła a obecnie Holzmann znów żąda 175 zł. i chce ściągnąć brakujące rzekomo 42 zł.

To są „czyste" interesy firmy Joel Holzmann handel towarów bławatnych, Dietlowska 34. Nie uwierzylibyśmy, by można tak brudne uprawiać interesy bezkarnie w Polsce, gdyby równocześnie dwie inne poszkodowane z Czernichowa powyższego nie potwierdzały, i to panie — Rozalja Kmieć i Zofja Mikora.

Ostrożnie zatem z domokrążcami powyższej firmy. Najlepiej ich przegonić.

Blok wyborczy do Rady Miejskiej w Drohobyczu.

ZWIĄZEK OCHRONY WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. — BLOK WYBORCZY DO RADY MIEJSKIEJ. MARSZAŁEK JAROSZ LISTKIEM FIGOWYM, WODZEM KOSZERNY LEJBA. — BEZCZELNOŚĆ ŻYDOWSKA W DNIU ŚWIĘTA JORDANU. — NASZE BIEDNE BOGATE ŻYDÓWKI.

W mieście naszem rzucono hasło: „szabesgoje wszelkich stanów i wszelkich odcieni łączcie się bez względu na narodowość i wyznanie, dla własnego dobra a na szkodę odwiecznej ludności tutaj zasiedziałej".

Zapominają atoli niektórzy panowie, że posiadamy w Drohobyczu na Górce piękne pałace, brygidkami — zwane. Miejsca tam sporo, aż za wiele. Dość, że założono tutaj **„Związek ochrony właścicieli realności".** Żydki i szabesgoje wspólny stworzyli blok, bo zliżają się wybory do Rady Miejskiej na połowę wylosowanych radnych. Nie biorąc wcale względu na narodowość i wyznanie, wybrano sobie w tem towrzystwie wzajemnej adoracji Wydział i prezesa. Aby się nie nazywało, że związek ten stoi pod komendą żydów, wybrano prezesem naszego słynnego marszałka Jarosza Rajmunda, co wprawdzie jest panem na Truskawcu, lecz chełpi się że nie jest panem czasu. Zastępca jego, wiecznie zajętego i zapędzonego, został oczywiście nasz „przezacny" włodarz miasta, Lejba Tannenbaum.

Dnia 25 stycznia, nasz słynny marszałek p. Jarosz, goniący całe życie za godnościami i mandatami, przyjął prezesurę, lecz zastrzegł się, że niema czasu, **bo „są goszcze w Truskawcu", więc takiemi sprawami zajmować się nie może.** Wszelkie więc agendy zdał na ręce naszego wszechstronnego Lejby, który w swojem ręku połączył wszelkie władze. Jest prezesem kahału, jest wielkorządcą miasta, jest głową magistratu, i teraz prezesem związku właścicieli realności. Wydział tego związku składa się z samych adiutantów naszego Lejby, a wśród nich pierwsze skrzypce gra p. Brzezicki, który w ostatnich trzech latach porósł znacznie w pierze. Z pensji magistrackiej musiał postawić kamienicę a ubrania na nim już za ciasne, tak mu brzuszek rośnie. My mieszczuchy mamy teraz płacić 2 zł. wpisowego, 1 zł. miesięcznie a p. Lejba dla własnych celów będzie nami komenderował jak swoim kahałem i magistratem. My wprawdzie sprzeciwiamy się takiemu samowolnemu wyborowi wydziału lecz cóż to pomoże? Lejby, Herszki, Icki, Mośki i wszelkie „filary" magistrackie rządzić będą i tak nami. A czasby był skończyć z magistrackiemi trefniakami. Lejba nam nic nie pomoże, bo to nasz zabity wróg.

Podczas uroczystości procesji w święto Jordana w Drohobyczu, był zawsze w czasie nabożeństwa i ceremonji na Rynku sklepy pozamykane i żaluzję pospuszczane. Od czasu rządów naszego Lejby jest inaczej. Sklepy sa otwarte i żaluzje nie spuszczane. **W czasie tej ceremonji stał na balkonie pewien żydziak w kapeluszu na głowie i z papierosem w ustach, przypatrujący się ironicznie, jak pod balkonem sześciu księży katolickich i ruskich odprawiało nabożeństwo.** Myśmy atoli już tutaj do takich zniewag przyzwyczajeni. Inaczej było kiedyś, kiedy jeszcze rządy Leonciów, Reutlów, litewskiego pochodzenia i Lejbów Tannenbaumów żydów nie rozbisurmaniły. Gdy dawniej mieszczanin przybył w sprawie do magistratu, był jako obywatel poważany, szanowany, dziś gdy przychodzi płacić podatek, a niema całej sumy, to takiego katolika chwyta Herszko za kark, dusi i wyrzuca za drzwi, darząc go rynsztokowemi przezwiskami. Takimi to żydzi u nas panami.

Obecnie, kiedy zbliżają się wybory to żydki mają duże pretensje, niby, że to ich więcej. Do płacenia jednak podatków zawsze są w mniejszości, bo nasz Lejba jest cudotwórcą biedaków, zwalniając ich około 25 proc. od podatków. Ale na szabes, jak wyrokują, to sam ich strój świadczy o zamożności, jest i „kojłacz" i „ryry".

Takimi są nasi żydkowie w Drohobyczu za błogosławionych rządów wielostronnego p. Lejby Tannenbauma, koszernego naszego burmistrza de facto.

Mieszczuchy.

Żydowska konkurencja.

W jednym z artykułów w poprzednim numerze „Hasła Podwawelskiego" poruszono sprawę kreciej roboty agentów Fabryki makaronu „Bologna" w Krakowie, w stosunku do chrześcijańskiej Wytwórni makaronów „Makarita", będącej własnością p. K. Wojciechowskiego, przy ul. Krowoderskiej w Krakowie. Z treści tegoż artykułu można bez trudu wywnioskować, że konkurentom żydom chodzi w zasadzie, jak zwykle, o zniszczenie placówki przemysłowej katolickiej, to też rozwinęli szeroko akcję przeciw p. K. Wojciechowskiemu, solidnemu przemysłowcowi, nietylko na terenie Krakowa, lecz i w całej Polsce. Oczywiście chcą podkopać kredyt moralny i finansowy p. K. Wojciechowskiego.

Jest przysłowie, które powiada: **„kogo w łeb, a sam o ziemię".** Przysłowie to da się nawiązać do konkurencji żydowskiej Zarzucają tu bowiem p. K Wojciechowskiemu jakieś nieuchwytne nieformalności, sami jednak nizbyt czyste posiadają ręce. Od wieków wiadomo ogółowi chrześcijańskiemu, że żydzi zawsze starają się wykorzystać „Goja" do ostatniej kropli krwi i to przy lada jakiej sposobności. Tak też jest i u konkurencji, t. zn. we Fabryce makaronu „Bologna". Od szeregu lat pracuje tam kilkanaście dziewcząt i chłopców. Praca ich przekracza obowiązujące 8 godzin, bo pracują tam niemal codziennie od 7-mej rano do 12-tej w południe i od 13-tej do 20—21—22 a są dni, że i do 24-tej w nocy. Nie chcemy dociekać, czy Zarząd Fabryki ma to specjalne pozwolenie ze strony kompetentnych władz, natomiast możemy podnieść to, że Zarząd Fabryki bynajmniej nie wynagradza robotnicom i robotnikom godzin nadliczbowych, pomimo niejednokrotnych upominań ze strony tychże. Dziwi nas tylko to, że dotychczas żadna interesowana władza nie przeprowadziła kontroli w tym kierunku, a sądzimy, że kontrola godzin pracy i płacy za nie, dałaby nader pokaźny materjał do stwierdzenia urzędowego ciekawych praktyk ze strony Zarządu tej Fabryki. Również pomieszczenie robotnic i robotników pozostawia wiele do życzenia, tak pod względem higieny, jak i pod względem moralnym. Nie chcemy poruszać stosunków zdrowotnych w samej Fabryce bo te winny być nareszcie postawione we właściwych granicach możliwości. Tych kilka zdań niech będzie przestrogą dla żydowskiej konkurencji i zarazem pouczeniem, że nie należy imputować nikomu czci i honoru, jeżeli oni sami nie kroczą drogą właściwą.

I. Jot.

POLSKA POSIADA NOWYCH 400 TYŚ. OBYWATELI. Urząd statystyczny podaje, że w pierwszych trzech kwartałach w r. 1930 zawarto w Polsce 220.980 małżeństw. Urodziło się żywych dzieci 768.104, zmarło 363,483, przyrost naturalny wynosi zatem 403,621.

ŻYDZI NA SWOJE CELE. Dla dotkniętych kryzysem gospodarczym żydów polskich wyasygnowała Aliance Izraelite 100 tysięcy fr. Na budżet Agencji Żydowskiej wyasygnował Edmund Rotschild z Londynu na ręce dr. Weizmanna 30.000 f. szterlingów.

W JĘZYKU HEBRAJSKIM mówić będzie przez radjo warszawskie Lejb Jaffe o odbudowie Palestyny. Pierwsza to w Polsce audycja żydowska.

KRWAWE DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH na ulicach miast Stanów Zjednoczonych nie należą do rzadkości w roku bieżącym. W ostatnim czasie mieli bezrobotni starcie z policją, w czasie którego po obu stronach byli liczni ranni.

MOSKWA BEZ CHLEBA. Rządy bolszewickie tak daleko doprowadziły, że ludność pozostała zupełnie bez chleba. Brak chleba nawet na czarnej giełdzie. Całe dnie już mieszkańcy nie mieli chleba.

2.637.000 BEZROBOTNYCH posiada obecnie Anglja. Minister Skarbu Snowden oświadczył, że lista ta wyorśnie niebawem do 6 miljonów. Daleko gorzej niż w Polsce.

NIEBYWAŁE ŚNIEŻYCE szalały w ostatnich dniach na Węgrzech, w Austrij i Francji. Częściowo komunikacja kolejowa była przerwana. Niektóre miasta odcięte były od świata.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Korespondentowi do Zabłotowa. Drugą korespondencję odłożymy do następnego numeru, gdyż dwie w jednym to dwa grzyby w barszcz. Dziękujemy serdecznie i prosimy o nas pamiętać.

Do Rzeszowa. Hymn nasz narodowy nie jest na to, by go w taki sposób parodjować. Dlatego nie umieścimy. Prosimy swój „talent" w innym kierunku wyładować a może zamieścimy. Pozdrawiamy.

WP. J. K. Wadowice G. Serdecznie dziękujemy, wysłaliśmy na obydwa adresy od nr. 7.

„Arbiturjent" z pod Rozwadowa: Jako czysto katolicką polską firmę możemy polecić T. Berger, Kraków, Szewska 22, organa Endecji są w Warszawie A. B. C. i Gazeta Warszawska, co do związku podczas wyborów, to antysemickiego, nie było, mamy jednak nadzieję, że w przyszłych wyborach stworzymy listę własną, na prenumeratę zaczekamy, prosimy o artykuły.

WP. „Lisowi" z Żywca. Artykuł zamieścimy.

Panu B. J. w Krakowie. Czy Panu nie są bliżej znane warunki dzierżawy sklepów we Włodzimierzu Woł.? Skądby można się o nich dowiedzieć, czy wprost?

P. A. W. w Kalwarji Zebrzydowskiej. Niestety wiersze jeszcze słabe i dla tego zwracamy z powrotem. Może kiedyś coś lepszego pan napisze, to zamieścimy.

WP. M. K. Tarnów: Kalendarze wysłaliśmy zaraz po otrzymaniu prenumeraty.

Ostatnie wiadomości z prowincji.

Z Chrzanowa.

Tak zawsze wygląda, gdzie żydzi panują.

Nieszczęśliwy ten, co musi zamieszkiwać w Chrzanowie. Na każdym kroku musi się przekonywać, że tutaj żydzi niepodzielnie panują. W oczy się rzucają dwie ulice: aleja Henryka i ul. Świętokrzyska. Pierwszą zamieszkują przeważnie żydkowie, drugą biedni, przez żydów wyzyskiwani chrześcijanie. Pierwsza jest czysta, wzorowo utrzymana, bo tam żydzi mieszkają i się przechadzają. Druga zaniedbana, zagnojona, bo nawet kanały z Aleji Henryka puszczono na tę ulicę, które wyrzucają na nią wszelkie fekalje.

Władze w Chrzanowie wiedzą o tem bardzo dobrze, lecz w Chrzanowie niepodzielnie dzierżą berło żydzi a wobec nich burmistrz Polak nic nie stanowi. Komisja sanitarna o zdrowotność goi nie dba. Więc i zdrowie chrześcijan stale narażane jest na niebezpieczeństwo. I kiedyż się skończy to panowanie żydów nad nami?

Przygodny.

Nowa sensacja w mieście Borysławiu

NOWA SENSACJA W MIEŚCIE. — AŻ CZTERECH SCHUTZMANNÓW ARESZTOWANO. — Z JAŁOWEJ KOPALNI POTRAFILI WYDOBYĆ ROPY ZA 24.000 ZŁ. — SĄD SIĘ NIE POZNAŁ NA ICH CUDOTWÓRCZOŚCI I OSADZIŁ „W KOZIE".

Jeszcze ze starego Testamentu wiadomo nam, że Mojżesz na puszczy za pomocą swej różczki wydobył wodę ze skały. **Cudu tego pozazdrościli mu w Borysławiu cztej Schutzmanni, żydkowie, którzy tutaj z dawien dawna uchodzili za spryciarzy.** Wpadli jednak po uszy, kiedy im się zachciało „robić" kapitały na wierceniu. **Wiercić to oni znakomicie potrafili, lecz dziury chrześcijanom w kieszeniach.** Nie mieli widocznie dość wiadomości do wiercenia w ziemi, **bo kiedy wynajęli kopalnię „Marysię" to przekonali się, że „Marysia" była najzupełniej jałową.** Wiercili i wiercili i ani kropli złotodajnej ropy dowiercić się nie mogli.

Od czego atoli żydzi. Kotem rzuć jak chcesz zawsze stanie na czterech nogach. A **Schutzmannów było akurat czterech bo H., Josedy, M. i Icia Schutzmanni**, ale nie tacy niemieccy, w mundurach na ulicy służbę pełniący, lecz takie pejsate, brodate, a kute na wszystkie cztery nogi żydziaki.

Śmiali się z nich inni „Wiertacze", że na jałowej „Marysi" wpadli po same uszy. **Oni tylko przepowiadali, że „Marysia" pewnego dnia będzie miała — ropę.**

I stał się cud i zdumieli się wszyscy. „Marysia" żydziaków Schutzmannów zaczęła karmić — ropą. **Za 24 tysiące tego złotodajnego płynu już wydobyli, kiedy policja nie bardzo w obecnych czasach dowierzająca cudom, zajęła się bliżej pochodzeniem ropy w „Marysi".** I oto stwierdziła, że wprawdzie Schutzmani żywili się ropą z „Marysi", **lecz że „Marysia" nie dawała jej im z własnych zdroi, lecz z rezerwoaru magazynów oddalonej o 3 klm. kopalni Tow. Naftowego „Galicja".** A zdroje „Marysi" jak były jałowe tak nimi pozostały.

Wszędowścibska policja nie miała takiej pobłażliwości dla Schutzmannów. jak społeczeństwo polskie dla żydów, lecz o swem odkryciu doniosła sądowi, który ten czworolistek koniczynki Schutzmannów odesłał tam, gdzie tak wielu ich współwyznawców za podobne sprawki siedzi, do „kozy". Takie „paskidniki" te policjanty. **Niewinnych żydków nawet w spokoju pozostawić nie potrafią.** Dlaczegoby tylko Mojżesz miał być cudotwórcą? Czemuby Schutzmanni nie mieli być nimi. Paskidniki, ganefy!

Podziwiać jednak trzeba spryt tych żydów. żeby z odległości trzech klm. umieć kraść ropę i sprowadzać ją do swej kopalni, to bądź co bądź sztuka nielada. Do tego tylko żydzi są zdolni. I dziwić się potem, że amerykański kryminolog nazwał żydów „mózgiem zbrodniarzy"

Zobaczymy, jak sądy zareagują na ten ich zbrodniczy spryt. Łagodność wobec żydów w Polsce istnieć powinna przestać. Im większą bowiem okazujemy im pobłażliwość, tem większą staje się ich przestępczość i zbrodniczość.

Gaj.

Ze Słomnik.

Beznadziejne miasteczko.

Słomniki, to małe miasteczko o 25 km. odległe od Krakowa. Było ono pod zaborem rosyjskim. — Panowanie Moskali skończyło się, lecz nie wygląd miasta. Żydy pejsate i brodate w jarmułkach i chałatach, kłemliwe i bezczelne rej wodzą tutaj. I cóż pomoże naszemu miasteczku piękne położenie i urocza okolica, kiedy brudny najeźdźca semicką trzyma rękę na pulsie życia, zagarnąwszy niemal cały handel. Sklepy bławatne, młyny, handel zbożem, wszystko to w rękach żydów. Istnieje wprawdzie kilka sklepów katolickich, no ale żydkowie milsi „rozumnym" mieszkańcom. Jedyny adwokat „obrońca" to syn „wybranego narodu". Dziwna rzecz, iż katoliccy adwokaci omijają nasze miasto, żydek nie ominie i dorabia się na gojach. Lekarza mamy na szczęśce nietylko żydka ale i katolika, który był przedtem lekarzem powiatowym; niestety jednak nie podobało się to tujeszym szabesgojom i naszym paniusiom; nie mogli znieść, by stanowisko lekarza powiatowego zajmował uczciwy pracownik Polak i katolik; trzeba więc było sprowadzić sobie żyda, który wszystkich zadowala i zachwyca swym niezbyt czystym lokalem. Tak to sami oddajemy się w ręce żydowskie.

Z Żywca.

Niech Wam się oczy otworzą!

Widzę, że coraz więcej podnoszą się głosy w sprawie przeniesienia targów z rynku na Rudzą — przeto i ja trzeci z rzędu głos swój zabiorę. Poprzedni artykuł, który podnosił straty jakie miasto ponosi, i krzywdę 3/4 mieszkańców miasta — nie znajduję jako oszkalowanie — natomiast każdy przyzna i przyznaje, że autor tegoż, miał zupełną rację.

Obecne zaś sprostowanie zamieszczone w ostatnim Nrze „Hasła Podwawelskiego" tj. z dnia 18. 2. b. r. nie jest neutralnem czy bezstronnem jak to ten pan nazwał — przeciwnie, stwierdzam, że zbyt wielkie zainteresowanie osobiste tym panem kieruje i osobista uraza do wymienionych osób a przedewszystkiem burmistrza pana Piotra Bielewicza. Jeżeli piszę powyższe słowa, to tem samem wiem, kto jest właścicielem tego „bezstronnego" przemądrego i bardzo serdecznego artykułu. Wynika z tego, że ten pan nie ma pojęcia najmniejszego o stosunkach samego miasta — i jak on drwi, że ktoś ma za słabe nogi aby na targ na Rudzą chodził — tak ja mu muszę powiedzieć, że w swej wielkiej głowie ma małych i płytkich myśli mózgownicę a na celu swój własny interes i złość osobistą do wymienionych. W czem temu Panu przyznaję rację; otóż w wymiarze kroków — oj to! bo też Pan ten, z pomocą swojej laski znakomicie i wymierzył — i szkoda, że się ten Pan minął z powołaniem i nie został geometrą — mógłby gminie miasta wiele dobrego zrobić. — Natomiast ten pan jest kiepskim matematykiem — bo zdążył tylko zliczyć kroki z rynku na Rudzą — ale z Rudzy do Zabłocia, tego już ani rusz nie mógł. — Szkoda, że swojemi krokami i laską nie zmierzył całego miasta — byliby mieszczanie wiedzieli ile kroków ma ich miasto. Szkoda! Jeżeli ten pan twierdzi, iż nie jest prawdą, że targi na Rudzy są szkodą i krzywdą dla 3/4 części miesz-kańców — niech sam o tem decyzji nie stawia — niech się zapyta o to ludzi wszystkich a przedewszystkiem takich, którzy interesów nie prowadzą. — Oni temu panu obliczą i udowodnią że około 100 tysięcy złotych tygodniowo z każdego targu — zostaje w Zabłociu u żydów, że targi były jedynym źródłem dochodu dla miasta. To zrozumie pierwszy lepszy laik, bo przecież to miasto niema absolutnie nic — ani fabryk, ani zakładów przemysłowych a nawet dworca kolejowego niema, więc skądżesz można mędrkować, nawet Rudza jest najlepszem miejscem na targi, że te targi już dawno być tam powinny. To jest głupie i czcze gadanie — koniec tego taki, że miasto upadnie a podniesie się więcej Zabłocie względnie żydzi w Zabłociu ale Rudza nigdy i tego nikt nie zaprzeczy — a tego powodem będą właśnie targi na Rudzy. Tutaj muszę jeszcze wyraźnie zaznaczyć, że pierwszy artykuł w tej sprawie był rzeczywiście prawdziwym, nie żadne łgarstwo, i ten co to pisał widocznie lepiej znał sprawę jak jego następca — zaś co do reszty pierwszego artykułu, co do posiedzenia Rady gminnej i zlekoeważenia na niem obywateli i intresowanych to jest święta prawda na to jest przeszło 300 świadków. Czemuż ten pan tego nie poruszył? Bał się zdradzić swoje „alibi" a jednak bez tego, znam tego pana i wiem, że pisał — ale tego mu nie zabraniam — wolno jemu — wolno i mnie. — Wracam teraz jeszcze do sprawy, wymienionych tam obywateli. Zwracam temu panu uwagę, że jeśli porusza osobę tak godną jaką jest nasz burmistrz Pan Piotr Bielewicz — to daje o swojej osobie bardzo marne świadectwo ubóstwa, dowód ordynarnej złośliwości, i brak piątek klepki. Pan Burmistrz jest starym kupcem, jakiego drugiego w Żywcu niema, i kupując niektóre rzeczy u żydów musi to czynić z konieczności i kupuje tylko to, czego w firmie katolickiej kupić nie może. Ten pan nie dorósł do tego aby dorównać pod każdym względem takiemu człowiekowi jakim jest nasz burmistrz. Ten położył wiele zasług dla miasta, zasługom jego społecznym i patrjotycznym w Żywcu nikt nie dorówna, i takiego człowieka byle kto obrazić nie może — zaś kalumnja tego pana wskazuje na osobistą złość i urazę — bo mógł wybrać sobie kogo innego a przedewszystkiem siebie „szabesgoja" i całą swoją rodzinę, która stale u żydów kupuje. Panu Kasztelnikowi niech pan da spokój, niech pan nie rusza ludzi spokojnych bo na tem może pan bardzo źle wyjść — zwłaszcza w tym wypadku.

Natomiast ten pan ma rację, że inteligencja i wiele mieszczaństwa u żydów stale kupuje, przecież już czas aby się nareszcie ocknęli z błędów i złego nałogu popierania żydów. Jest prawda, że Żywiec, jakkolwiek żydów niema, jednak jest tak z żydami zżyty i zaprzyjaźniony, że aż wstyd. I cóż pomoże bryzgać drugich, kiedy jaki Ignacy taki i Pankracy? Weźmy się wspólnie do pracy społecznej, bojkotujmy żydów — pokażmy honorowo, że bez nich się obejdziemy! nie krzyczmy ale czyńmy wiele. Jak pójdziemy nadal drogą fałszywą, nietylko nic nie wskóramy, ale zginiemy i żydzi się w Żywcu zagnieżdżą jak nietoperze. Do wspólnej pracy społecznej stańmy jak jeden mąż, brońmy swoich przywilejów, kupujmy u katolików, omijajmy sklepy żydowskie — wówczas coś zrobić możemy. To „Hasło Podwawelskie" to nam dał Bóg w samą porę — był czas najwyższy, bo braterstwo z żydami przechodziło granicę. Jeśli Żywczanie chcecie wiedzieć, kto to jest żyd i do czego on zdolny — czytajcie to „Hasło" wszyscy — niech Wam się oczy otworzą a wówczas ocenicie swoich i rzeczywiście swojaków ppierać będziecie. Niech ta Rudza, która stale w żydowskich sklepach kupuje da przykład, że umie popierać katolika. Pocóż Wam chodzić do żyda po wiktuały, kiedy macie w sąsiedztwie doborowy sklep p. Karola Matuszka? Straćcie wiarę w żyda, nie zazdrośćcie katolikowi — przeciwnie, niech żyje swój — a żyd niech idzie d Palestyny, tam jego miejsce.

U nas to jest całym nieszczęściem, że swój swemu zazdrości, źle życzy — zrozumieć i pojąć nie może, że kupując u żyda zubożа siebie i wzbogaca żydów — Bogobójców.

„Husyt".

Z Nowego Sącza.

Czy władzom wojskowym to nie wiadomo?

W Nowym Sączu wypiekają chleb dla 1 P. S. P. żydzi, a wojsko posiada dostawców samych żydów, chociaż piekarzy chrześcijańskich jest pod dostatkiem. Do redakcji pisma naszego nadesłał pewien żołnierz kawałek komiśniaka, który obrzydliwość wzbudza zawartymi weń specjałami, karaluchami i innemi paskudztwami. Żołnierz ten pisze nam, byśmy ten chleb zechcieli poddać analizie i również przesłali do O. K. Kraków, by to nareszcie wpłynęło na dowództwo 1 P. S. P. by takiem obrzydliwem pieczywem nie zatruwano żołnierza. Podkreśla, że to nie są sporadyczne wypadki, lecz stale na porządku dziennym, że ludzie z obrzydzeniem chleb ten wyrzucają. Najwstrętniejsze ma być pieczywo od żyda Goldfinger'a, który sądzi, że polski żołnierz to bezroga, co wszystko poźre.

Skarży się dalej ów żołnierz, że wszystkie reklomacje nic nie pomagają i prosi nas, byśmy tę sprawę poruszyli w „Haśle Podwawelskiem", że może D. O. K. Kraków zakaże wypiekać komiśniak u Goldfinger'a.

Czynimy zadość prośbie tego żołnierza, bo jako starzy wojskowi wiemy, jak trudno właśnie żołnierzowi prostemu w tych sprawach uzyskać sprawiedliwości. Mamy najlepszy dowód, co to znaczy dla wojska udzielać dostawy żydom.

Gdy się dostawcy chrześcijaninowi zdarzy błąd, lub złakomi się raz kiedyś na tani zarobek, to awantura w prasie nielada. Lecz żydom lata całe wolno dostarczać takie paskudztwa i zawsze cicho i zawsze wszystko uchodzi im bezkarnie.

O prawdziwości doniesienia owego żołnierza może się przecież D. O. K. łatwo przekonać. Nakazać tylko rozkazem dziennym przedkładać sobie takie „delikatesy" żydowskie dowódcom kompanij.

Człowieku, o zdrowie dbający, unikaj tego miejsca.

Żydem Kauferem Rubinem z ul. Kraszewskiego i jego sklepem zajmowało się „Hasło Podwawelskie" niejednokrotnie na swych łamach.

I tym razem musimy się cokolwiek nim zająć. Przepraszam nasamprzód, że to jego miejsce sprzedaży nazwałem tak kulturalnie „sklepem". Jest to bowiem cuchnąca nora, sama zaś osoba Kaufera i jego żony Szuli szczególnie zapisują się w pamięci każdego jako osobników, przyszłych na świat o przynajmniej kilka wieków zapóźno. Cuchnie bowiem od nich aż na ulicę, więc można sobie wystawić, jak taki sklep i ich właściciele w cywilizowanym XX wieku wyglądają. Jak gdyby kto kurną chatę z zapadłej Ukrainy czy Polesia postawił pod łukiem tryumfalnym w Paryżu. Komisja sanitarna nie widzi u nich ani gnoju ani niechlujności; jakże ma widzieć, jeżeli konsumenci ich towarów sami tego nie widzą.

Szczury i myszy obrały sobie w tym sklepie rendez-vous z całej dzielnicy, mając łatwy doń dostęp i znakomitą „wyżerkę". Z wdzięczności pozostawiają konsumentom okrasę na kupowanych przez nich artykułach żywnościowych. Sam sklep to ohydna buda, nie bielona od początku swego istnienia.

Sam Kaufer to „postępowy" żyd. Hygiena dlań nie istnieje. Jednym nożem kraje śledzia i masło, tylko na widok lepszego gościa raczy nóż obetrzeć w wiele do życzenia pozostawiającą szmatę. A pomylił by się grubo, ktoby myślał, że Kaufer nie posiada klienteli. Ma on większe szczęście do niej jak najstaranniejszy chrześcijanin. Widocznie śmieci i zaduch przynoszą mu szczęście, jak to żydzi głoszą. Ma urzędników kolejowych, którzy nawet z odległości 4 klm. do niego dążą, ma takich pobożnisiów, do wszystkich bractw kościelnych należących, co absolutnie nie przeszkadza popierać „jewrejów", chociaż ci panowie posiadają własny konsum kolejowy, do którego żaden żyd nie zajrzy, chyba, aby coś sprzedać. Ma również klientelę ze sądu wyższych i niższych urzędników, ma nauczycieli, ma wszystkie warstwy i wszystkie sfery. Robi bo ten Kaufer reklamę, a jakże:

Kto u Kaufera kupuje,
Ten ładny grosz szparuje.

głoszą jego ulotki. Tuczy się więc, tuczy.

Gazda z Podhala.

Z Tarnobrzega

Czułe jak seismografy sumienia „geszefciarzy„.

W nr. 3 „Hasła Podwawelskiego" pisał do nas stały nasz korespondent „Błażej z Tarnobrzega", iż w mieście tem szereg studentów z gimnazjum zastawia w budzie żydowskiej, nibyto księgarni, książki szkolne pożycza pieniądze na wysoki procent a jeden nawet zaopatrywał się w niemoralną lekurę. Nie mamy do dziś dnia pojęcia, o jakiej to budzie czy księgarni nasz wytrawny korespondent pisał, bo Tarnobrzegu nie znamy. Aż tutaj ni stąd ni zowąd zasyła nam dr. M. Zimmer, adwokat z Tarnobrzegu pismo, iż p. Engelberg jakiś, którego nie mamy zaszczytu znać ani żeśmy o nim nie słyszeli nigdy, czuje się tym artykułem obrażony, bo studenci u niego pieniędzy nie pożyczają na wysoki procent, i że w sklepie u niego nikt się w niemoralną lekturę nie zaopatrywał. Domaga się więc odwołania.

Przedewszystkiem nie wiemy, kogo nasz wiarogodny „Błażej" miał na myśli, więc skąd z jakimś panem Engelbertem okoliczność. Po drugie, skąd ten pan Engelbert ma takie czułe sumienie jak seismograf?

Nie, panie Engelbert, myśmy pańskiego nazwiska nie wymieniali i nawet do dziś nie wiemy, czy to o panu mowa. Chyba, że pan chcesz koniecznie dowieść przysłowia o tym stole i nożycach. A to w takim razie prosimy, nie przeszkadzamy. Jeżeli pan Engelbert jest żydem, o czem pojęcia nie mamy, w takim razie dałoby to jego rzekome sprostowanie wiele do myślenia.

Ze Zabłotowa.

Żyd tu panem jest i basta.

Zarząd gminy tutejszej składa się z pp. Buszyńskiego, Waller'a, ks. prob. rz. kat. Ludwika Stauper'a, Hubschera, Rubina, Elstera i Wolańskiego. Prym tutaj wodzą pp. Buszyński, Rubin i ks. prob. Stauper. Żydzi tutaj rządzą jednak niepodzielnie. Na przykład „kopytkowe" (myto) na tutejszej targowicy wydzierżawili żydzi Singerzy, którzy pobierają w dnie targowe (co wtorki) po 60 gr., wyraźnie sześćdziesiąt groszy od sztuki bydła rogatego lub konia i świni, gdy natomiast w sąsiednich gminach Kołomyji i Śniatynie pobiera się tylko 20 gr. Lecz tam pobiera zarząd gminy to myto we własnym zakresie i nie daje się dorabiać plemieniu wybranemu, które tutaj wyzyskuje każdą sytuację. Ubiegłego roku sprowadzono pod adresem zarządu Gminy na tutejszą stację około 100 wagonów cementu. Cement ten rozebrali tutejsi żydzi, oczywiście za wiedzą gminy, popełniając w ten sposób szkodę na rzecz Skarbu Państwa.

Wiadomo bowiem, że materjał budowlany, sprowadzany na użytek gminy korzysta

ze zniżki przewozowej, która jest poważną. Skorzystali z tego właściciele składów materjałów budowlanych Bern i Spinner i inni. Ciekawe atoli, dlaczego władze kolejowe do dziś dnia tej sprawki nie poruszyły. Przecież obowiązkiem urzędników kolejowych jest tępić wszelkie nadużycia. Żydom jednakże wszystko uchodzi bezkarnie a zarząd gminy jeszcze dopomaga do tego. Zdałoby się przepędzić ten cały zarząd i przeprowadzić skrupulatne szkontrum, gdyż o tej gospodarce krążą słuchy bardzo a bardzo niemiłe. Koniecznym jest tutaj komisarz rządowy, lecz bardzo energiczny.

Boiączką jest tutejszy bufet kolejowy. Dzieją się w nim najrozmaitsze orgje. Schodzą się tam najrozmaitsze szumowiny, grają i piją dnie i noce z gospodarzem, który jest typem antypatycznym, zawsze brudny a stale arogancki.

Podróżni tylko na szykany są narażeni z jego strony, gdyż odnosi się do nich niegrzecznie i arogancko. Kupić tutaj nic nie można ani bułki, ani papierosa ani zapałek. Natomiast piwo i wódka podejrzanej jakości są zawsze. Kompetentne czynniki powinny wejrzeć w tę gospodarkę i przewietrzyć to gniazdo. Restaurację należałoby oddać w uczciwe ręce. **Tamtejszy.**

Z Włodzimierza Wołyńskiego.

Chleb dla swoich.

U nas we Włodzimierzu Wołyńskim istnieje Szkoła Podchorążych Rezerwy W. P., która liczy 800 frekwentantów. Dla nich i dla grona nauczycieli - oficerów oraz służby utrzymuje zarząd szkoły restaurację, sklep z towarami spożywczemi i sklep galanteryjny. **Wszystkie te przedsiębiorstwa dzierżawi dotąd żyd.** Obecnie rozpisany został konkurs na wydzierżawienie tych przedsiębiorstw. Wskazanemby było, aby nasi inwalidzi wojenni i emeryci zainteresowali się tą sprawą i poczynili starania o uzyskanie dzierżawy. Po bliższe warunki należy się zgłosić wprost do szkoły Podchorążych Rez. W. P. we Włodzimierzu Wołyńskim.

Z Rozwadowa.

„Nasz koszerny wiceburmistrz, „nasze“ szabesgoje, „nasze“ stosunki i „nasze“ miasta.

Słuchy głuche chodzą po naszym Rozwadowię, że nasi „szabesgoje“ pod przewodnictwem swego „starszego cechu“ Serwackiego, zamierzają urządzić zbiórkę uliczną a Rada Miejska ma uchwalić stypendjum, by „naszego“ wiceburmistrza Berka Reicha wysłać na kurs języka polskiego. Szabesgoje są bowiem w obawie, że „nasz“ wiceburmistrz mógłby ich kiedyś zasypać. Gdyby bowiem kiedyś przyjechał do Rozwadowa jaki cudzoziemiec, któryby przypadkowo rozumiał po polsku, a chciał porozumiec się z władzą, by nie nabrał czasem przekonania, że się znajduje w nowoodkrytym kraju a nie w Polsce. Pan burmistrz tak jest zaabsorbowany swoją pracą i swemi kłopotami, że urzędnicy musieli sobie posprawiać jego fotografje, by nie zapomnieli jak wygląda i nie przyjęli go czasem zamiast jako szefa jako interesanta. Nigdy więc w magistracie go niema, a jak wpadnie, to tylko by się przekonać, że żydki ratusza jeszcze nie ukradli. Jakby to mieli zrobic, jeżeli nad całem miastem czuwa trosliwie i sumiennie „nasz“ wiceburmistrz Berko Reich. Szkoda, że starostwo w Tarnobrzegu karze burmistrza grzywnami za jego nieobowiązkowość. Tutaj potrzebny byłby komisarz, któryby tę stajnię Augiasza naszego Rozwadowa oczyścił. Obywatelstwo jest oburzone.

Ostatnio przebywała tutaj komisja, która miała orzec, czy plac, przefrymarczony żydom przez gminę katolicką z Serwackim na czele, nadaje się pod budowę rzeźni żydowskiej czy nie. Komisja orzekła przeczaco. Wówczas Berka Reicha ogarnął furor semicki i zaczął do Komisji wołać: „ja tu **muszę budować rzeźnię, nasza jest** Polska“. Zatkał mu usta dopiero p. Piasecki, jako delegat zarządu dóbr księcia Lubomirskiego, przypominając Berkowi jego działalnośc 1920 r., kiedy Bolszewicy byli pod miastem. Synów taki dygnitarz rozwadowski Berek Reich, chłopów jak słonie, chował pod pierzyną, i wyglądał nadejścia Bolszewików, oczekując rajskich za nich czasów, a dziś umie wołać: „naszą jest Polska“!

Mieszkańcy tej dzielnicy chcieli na Berku zrobić samosąd za to jego prowokacyjne wystąpienie, mieli jednak obawę przed urzędnikami starostwa, z których niestety wszyscy nie śmieli Berkowi Reichowi jego języka przyskrzynić.

My gospodarki Berkowej mamy w Rozwadowie po same uszy. Jak się nie będziemy bronić — zginiemy.

„Puryc z nad Sanu“.

Z Borysławia.

Bezpartyjność i czułe serce przewodniczącej polsko żydowskiego komitetu rodzicielskiego.

Borysław, 24 lutego 1931.

Swego czasu donosiło „Hasło Podwawelskie“ o „gęsim“ rozumie naszych Polek, które przy szkole wolanieckiej założyły komitet rodzicielski z 5 chrześcijanek i 5 żydówek z żydówką przewodniczącą, Schneidrowa. Artykuł ten wywołał tutaj istny sądny dzień szabesgojosko - żydowski. „Matka“ wszechszabesgojek Schneidrowa zapadła na żydowską furię. Wrzeszczała na całe gardło: „Tak, tak, to za moją pracę, tak się odwdzięczają. Czy ja sobie na takie podziękowanie zasłużyłam?“

Żydzi jako „patrjoci“ polscy.

Wśród nas Polaków żyją liczne szeregi rodaków naszych, którzy ani słyszeć nie chcą o bojkocie żydów, którzy wierzyć nie chcą, aby żydzi faktycznie tak niezwykle wrogo do nas byli usposobieni, i tylko na zrujnowanie Państwa Polskiego czyhali. Wszelkie przedstawienia i dowodzenia, że żyd, to największy wróg Polski, odbijają się o ich uszy, jak groch o ścianę.

A jednak z tymi zacietrzewionymi filosemitami walkę toczyć nam należy i wykazywać im aż do skutku, że się mylą. W tym celu przypominamy uchwały konferencji żydowskiej w Londynie w r. 1920, na której żydzi z całego świata powzięli względem Polski 8 postulatów, które też przeprowadzili z właściwą im, gdy chodzi o szkodzenie Polsce energią i solidarnością. Podnosimy, że w tej konferencji brał również udział znany luminarz żydowski, dygnitarz poseł Izaak Grynbaum, który do Londynu dostał się wówczas okrężną drogą i wszystko uszło mu bezkarnie.

Gdyśmy mieli do czynienia z nawałą bolszewicką, szarańcza żydoska podejmowała następujące w Londynie uchwały, nie obce zresztą Czytelnikom „Hasła Podwawelskiego“.

Środki żydowskie, by Polskę zamienić w Judeo-Polskę.

1) **Wydać poufny manifest,** wzywający żydów całego świata do walki z Polską, celem zmuszenia tego państwa do zagwarantowania praw narodowych żydów i pogodzenia się społeczeństwa polskiego z faktem istnienia na ziemiach polskich narodu żydoskiego, mającego do tych ziem takie same prawa jak i naród polski, który wobec tego nie jest uprawniony do prowadzenia walki ekonomicznej z żywiołem żydoskim. Akcja przeciwko Polsce powinna być prowadzona konsekwentnie we wszystkich państwach starego i nowego świata przy użyciu wszystkich rozporządzalnych środków aż do zupełnego ziszczenia się żądań narodu żydoskiego.

2) **Powołać do życia we wszystkich krajach starego i nowego świata komitety,** które zajęłyby si zbieraniem wszelkiego obciążającego Polskę materjału do wyzyskiwania go przy wszelkiej nadającej się do tego okoliczności czy to przez centralny komitet w Londynie, czy też przez komitety miejscowe.

3) **Zorganizować akcję stałą i korespondentów,** którzy z podróży po Polsce nadsyłaliby do wszystkich ważniejszych dzienników starego i nowego świata korespondencje, malujący opłakany stan materjalny i moralny Polski i wykazujące nieudolność społeczeństwa polskiego do utrzymania egzystencji państwa, które będzie raczej zarzewiem walk Europy.

4) **Użyć wszystkich swoich wpływów, aby granice państwa polskiego zostały zakreślone jaknajszczuplej.** W tym celu należy prowadzić akcję w kierunku utrudnienia warunków odbycia się plebiscytów, zwłaszcza przy ujściu Wisły i na Śląsku, aby propagować idee federacji narodów ościennych z Polską, o ile nie uda się przeforsować idei niepodzielnego państwa rosyjskiego.

5) **Dołożyć wszelkich starań, aby na najbardziej odpowiedzialne stanowiska w Polsce powoływano ludzi,** mających nastawione przez nas umysły dla żydów przychylne a mniej wyrobionych celem łatwiejszego wyzyskania przez nas ich niefortunnych zarządzeń. Stosuje się to zwłaszcza do stanowisk w Min. Spr. Zagranicznych i w wojsku.

6) **Użyć wszystkich wpływów, aby politykę państwa polskiego skierować na tory zaciśnienia węzłów z państwem niemieckiem,** a rozbicie przymierza z Francją.

7) **Użyć wszelkich środków, aby zdeprecjonować walutę polską** na rynkach całego świata i zmusić Polskę do zaciągnięcia pożyczki u finansistów żydoskich w zamian za polityczne i finansowe prerogatywy żydów.

8) Popierać w Polsce **akcję komunistyczną.** W tym celu poleca się komitetowi berlińskiemu wejść w ściślejszy kontakt z organizacjami komunistycznemi w Niemczech dla opracowania odpowiedniego planu.

Żydzi konsekwentnie wykonują powyższy plan do dziś dnia.

I oto żydzi zabrali się do realizowania powyższego planu zjazdu londyńskiego. Na całej linji zawrzała walka przeciwko Polsce, co przysporzyło nam wiele trudności i klęsk.

Kiedy bolszewicy najechali Polskę, **żydzi masowo organizowali jaczejki komunistyczne** — inni zaś uciekali zagranicę przed poborem do wojska. W lecie 1920 r. żydzi uciekali na Śląsk Górny w czasie poboru do wojska. **Ze Śląska Górnego wydano władzom polskim dezerterów 202 — w tem żydów 193,** uchylających się od poboru wojskowego 411 w czem żydów 398, działających na szkodę Państwa Polskiego wydano 328 — a w tem żydów 325. Tylko tylu żydków wydano władzom polskim na jednym odcinku, a cóż dopiero powiedzieć o tych żydkach, **którzy** szukali schronienia w innych krajach?

O uchwale londyńskiej niech pamięta każdy Polak — każde polskie dziecko. Żydzi są wrogami Polski!

Tak, żydzi działają na szkodę Polski!

Błażej z pod Tarnobrzega.

My, Polacy - antysemici życzymy p. Schneidrowej na przyszłość, żeby się jęła prawdziwej „pracy“ a może społeczeństwo wpisze ją do „złotej księgi“ zasłużonych. „Niewdziecznymi“ gojami niech się natomiast nie zajmuje i niech ich nie uszczęśliwia ani swą „pracą“ ani sercem, bo zawsze na tem nie dobrze wychodzą.

Jak czyste ta pani przewodnicząca komitetu rodzicielskiego ma serce dla niedoli ludzkiej przekonaliśmy się z okazji obdarzania ubogiej dziatwy ubrankami. **Nie 50 płaszczyków dał ten komitet ze żydowską głową żydowi Baderowi do uszycia, jak to donosiłem, a 60 płaszczyków, 60 kompletnych ubranek i 60 par trzewików, które zakupiono u żyda Glockenberga.** Gdy ten „Komitet“ spełnił swe „wiekopomne“ dzieło, przedłożył, jak to się słusznie należało, listę biednych dzieci swej przewodniczącej, bezpartyjnej zacnej pani Schneidrowej. Ta **w swej bezpartyjności poskreślała dzieci katolickie z listy a obdarzyła same żydowskie.** Gdy rodzice dzieci katolickich przybyli do niej się użalać, że ich nędzarzy bez pracy pomnięto, **obrzuciła ich ta żydówa w dodatku stekiem wyzwisk,** jak „hołota, swołacz, dla was nic niema!“ Czyż krzywdzę nasze Polki,, że im zarzucam posiadanie „gęsiego“ mózgu? Same przecie przy wyborze „Komitetu“ ukręciły bat na siebie! Czy to się faktycznie w Polsce dzieje? zapytuję teraz mądre, bardzo mądre Polki po szkodzie. Żyd pluje nam bezczelnie w twarz, a my sami mu ją nadstawiamy. Nas, cośmy o tę Polskę, jako prawe Jej dzieci walczyli, nie szczędząc krwi i zdrowia, śmie taka żydówica, gdy się o naszą upominamy krzywdę, będąc bez pracy, bez chleba i nie mając czem dzieci okryć, nazywać: „hołotą, swołoczą“. Prawda, **Samiśmy winni, bośmy ją wybrali przewodniczącą, chociaż codzien nie mamy przykłady, że żyd żądny tylko dlatego godności i zaszczytów, by nas łatwiej módz oszukiwać.**

Podziwiać nam należy tylko tę pobłażliwość tych biedaków, że wobec obelg, rozindyczonej żydówki nie zareagowali tak, jak na to zasłużyła. Żaden inny naród nie umiałby być tak potulny i cierpliwy.

Niechby tylko odwrotnie było. Niechby na coś podobnego pozwolił sobie ktoś z Polaków względem żydów, zarazby cała prasa żydowska „wyła“, by nawet Liga Narodów to usłyszała, lecz na „głupich gojach“ żyd może sobie zawsze bezkarnie używać. Nie zareagowała zresztą i „reszta“ Komitetu, ta z łaski żydowskiej. Nie ma nic do stracenia, chodzi przecież w żydowskich jarmułkach, pejsy już także im podrastają, więc i wstydu tam niema. **Wiertacz.**

Z Drohobycza.

Na podstawie §. 19 ust. pr. z roku 1862. zamieszczamy następujące sprostowanie: Nieprawdą jest, jakoby dyrektorka szkoły p. Kasprzykówna oddała rozdział mleka dla ubogiej młodzieży p. Hopfingerowej; natomiast prawdą jest, że p. Kasprzykówna nie ma na rozdział tego mleka najmniejszego wpływu. Rozdziałem mleka zajmuje się wyłącznie Koło Rodzicielskie, któremu p. Kasprzykówna w poczuciu swego obowiązku obywatelskiego i w uznaniu ważności akcji dla rozdziału mleka oddała do dyspozycji Koła kuchenkę gazową dla przegotowywania mleka. Rozdział mleka odbywa się wyłącznie pod opieką zarządu Koła, który ustanowił dyżury swoich członkiń i to w ten sposób, że dyżur sprawiają równocześnie dwie panie z których jedna jest Polka a druga żydówka. O ile tedy p. Hopfingerowa zajmuje się także rozdziałem mleka, to tylko w czasie przypadającego na nią dyżuru co się dzieje raz na tydzień. Przyczem zaznacza się, że mleko dostarcza Związek Polek w Drohobyczu. — Również nieprawdą jest, jakoby uczniowie żydowscy brali udział w katolickiem przedstawieniu, a to tem mniej, ile że przedstawienie takie się nie odbyło. Natomiast prawdą jest, że w wigilję św. Mikołaja Zarząd Koła Rodzicielskiego urządził imprezę — nie mającą nic wspólnego z przedstawieniem — w czasie której rozdano biednej dziatwie 25 par obuwia z czego 20 par przypadło na dzieci chrześcijańskie, a 5 par na żydowskie. Obuwie to zakupiono u firmy „Delka“ z dochodów zbiórki urządzonej przez Zarząd Koła Rodzicielskiego u drohobyckich firm, banków i większych kupców.

Z poważaniem

Za Zarząd:

Rudolf Melnicki, sekretarz — I. Krajowski, prezes

Od Redakcji: Sprostowanie powyższe musimy zamieścić z obowiązku dziennikarskiego. Do sprawy tej jednakże jeszcze powrócimy po dokładnem zbadaniu jej na miejscu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Krakowiance. Chętnie zamieścilibyśmy lecz anonimów stanowczo nie uwzględniamy. Zechciej zatem Łaskawa Pani zdradzić nam z kim mamy zaszczyt, a sprawę poruszymy.

WP. S. Z. Mikołów. Prosimy bardzo o nadesłanie adresów, chętnie wyślemy gazety.

Brzozów — Polesie, W. Pan M. Sprzedaż cegiełek musi być zgłoszona w Starostwie.

NA FUNDUSZ PRASOWY.

WP. Drausel, Nieświerz	1.—
WP. Jaworski Bolesław, Kraków	3.—
WP. Jaworski Edward, Kraków	2.—
WP. N. N. Kraków	5.—
WP. Piekło, Podgórze	1.—

Co grają w kinach?

KINO APOLLO.
Ulubieniec świata, czarujący artysta, najsłynniejszy pieśniarz Paryża Maurice Chevalier w dźwiękowcu
ZA OCEANEM
Najlepszy dźwiękowiec, w którym Chevalier podbije swoim urokiem i śpiewem cały Kraków.

KINO SZTUKA.
Arcyfilm zachwycających atrakcji i niespodzianek
ZŁODZIEJ MIŁOŚCI (WŁAMYWACZ)
Najnowszy twór Eryka Pommera. Wspaniałe melodje i pieśni.

KINO UCIECHA.
Największy, tryumfalny sukces polskiej produkcji dźwiękowej. Najpiękniejszy film miłosny
NIEBEZPIECZNY ROMANS
Według pow. A. Struga, z B. Samborskim, Betty Armann, Zulą Pogorzelską, E. Bodo, Krukowskim, Dumszą i chórem Dana. Orkiestra Filharmonji Warszawskiej.

KINO WANDA.
Emil Jannigs, Liljan Hall Doris w monumentalnym dźwiękowcu
QUO VADIS
na tle pow. H. Sienkiewicza. Kolosalna wystawa.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.
Niedziela pop. „Biedna Dziewczyna, wod.
Niedziela wiecz. „Niespodzianka“ dramat Rostworowskiego.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskiem"

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

KRAKÓW

Berger Tadeusz, Kraków, Szewska 22. tel. 119-03. — Gramofony, płyty krajowe i zagraniczne. Przybory i naprawy. — **Radio. — Rowery. —**

Bar pod Kurjerkiem, poleca znakomite zimne i ciepłe przekąski, oraz wszelkie napoje do najwykwintniejszych, Kraków, Wielopole 5. —

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 12438.

Bołoński Władysław, Skład fortepianów, Kraków, Rynek Gł. 34.

Chemiczna pralnia i farbiarnia St. Witalski w Krakowie, ul. Kordeckiego 5. Filje: w Krakowie, ul. Wiślna 11, w Krakowie, Dębniki Rynek 8, w Tarnowie, ul. Koszarowa 1. — Przyjmuje do czyszczenia i farbowania wszelką garderobę męską, damską i dziecinną, oraz dywany, kilimy i portjery po cenach konkurencyjnych.

Droguerja spadk. **Mra St. Milerowicza i Ska** dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz **wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel.** 10098, ul. Mikołajska 3, tel. 13588.

Fabryka wyrobów masarskich **Aleksandra** Grabowskiego, w Krakowie, ul. Szewska 16, tel. 104-39. Filje Katowice, Kawowa 1; Krynica, Hala Targowa.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — **Przemysł tkacki.** — **Znakomite płótna.**

Jarosz K. i Ska właśc. Jan Hanusz i Karol **Jarosz, Kraków, Florjańska 35, róg św.** Marka. Tel. 12329. poleca: Płaszcze damskie, **Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bieliznę, Obuwie męskie i** damskie, Mundurki studenckie.

Knobel Tomasz, Kraków, Długa 27, telefon 135-31. Poleca wielki wybór wędlin doborowej jakości po cenach bardzo przystępnych.

R. Kowalski, Kraków, ul. **Wiślna 8. Fabryka, skład płócien i bielizny.**

Marończak Michał, Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. **Sławkowska 10.**

Mechaniczna wytwórnia pieczywa J. Zieliński, Kraków, ul. Karmelicka 21. Telefon 138-67.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

Obuwie wytwórnia „Franko" Kraków, ul. **Florjańska 29 w sieni.**

Przybory szkolne. Biurowe i introligatorskie. **Papiery listowe.** Księgi handlowe. Bilety wizytowe. Zawiadomienia ślubne. Kartony rysunkowe i t. p. Matryce. Cyklostyle. Farby do powielania. Towary doborowe. Ceny przystępne. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko. Poleca **„NASZ PAPIER", Kraków, Krupnicza nr. 12.** Przepisuje się na maszynie i powiela.

Pierwsza Kraj. Pracownia Szyldów, Napisów i Reklam świetlnych Tadeusza Laszkiewicza, Kraków, ul. Marka 8. — tel. 137-84.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Płonka Józef, Zegarmistrz Genewski, Kraków, ul. Szewska 12, wykształcony zagranicą, były wieloletni współpracownik w Paryżu i we fabryce zegarków Badolleta w Genewie, poleca w wielkim wyborze Szan. P. T. Zegarki Genewskie, ultra-płaskie, precyzyjne jak: Patek Philippe, IWC Schafhausen, Longines, Revue, Record, Tissot, Optima, Zenith, Omega, Tramelan, Doxa, Cyma, Roskopf i inne. Chronometry, chronografy i Stappery. Branzoletki z zegarkami. Budziki kieszonkowe. Zegary biurowe. Zegary ścienne i stojące (z biciem Westminster). Repertiery kwadransowe. Zegary kontrolne dla służby nocnej. Łańcuszki złote, srebrne i niklowe. Pierścionki. Przyjmuje zamiany. Pracownia reperacyj. Wykonuje wszelkie najtrudniejsze naprawy zegarków zwykłych i skomplikowanych oraz naprawy zegarów antycznych pod gwarancją.

Sklep Swojski, Stanisława Lampkówna, Kraków, Karmelicka 39. Poleca skład masła, sera i jaj.

Skład materjałów na wszelkie roboty ręczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Godziszewska.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul **Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.**

Szczurkowski C. Kraków, Grodzka 2. **Handel** przyborów do szycia, **haftu i krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki** oraz **skład zabawek, gier towarzyskich,** lalek, **koni na biegunach, gier** sportowych i t. d

Szczerba **Roman, Kraków,** ul. **Florjańska 41 poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki** skarpetki. Pektoraliki-Koloradki gumowe **dla PT. Księży.**

STEFAN Porębski, Kraków, **RYNEK GŁ. L. 32 poleca: torebki damskie, teki na papiery, portfele, portmonetki, walizki fibrowe, oraz stale wielki wybór zabawek.**

Symfonja. Nowo otwarty chrześcijański skład gramofonów, płyt, instrumentów przyborów muzycznych i radjowych. — Natalja Papla, była długoletnią kierowniczką firmy Berger — Kraków, ulica Wiślna 10.

Tańców pierwszorzędna nowoczesna uczelnia art. bal. Alfr. Walden Hankusa — Kraków Marka 8 telefon 162-83, Katowice Hotel „Monopol" wyucza tańców salonowych i scenicznych.

Węglarski Michał, Kraków, ul. Gołębia 3 **telefon 1518, krawiec męski i damski**

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.

Zembrzycki A. — Przybory kancelaryjne szkolne, wieczne pióra, albumy, karty widokowe, karty do gry, ramki i bilety wizytowe, poleca Kraków, Florjańska 9. Telefon 2924.

——:o:o:——

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.